

DWA IMPERIALIZMY WALCZĄ O PALESTYNĘ ROŚNIE NAPRĘŻENIE ANGLO-AMERYKAŃSKIE

Z każdą godziną
wzrasta gwałtowność
boju o Jerozolimę

LONDYN, 22.5 PAP. Według doniesień agencji Reutersa, walki o Jerozolimę przybierają z każdą godziną na gwałtowności. Największe natężenie działań bojowych przypada na starą część miasta, gdzie obrońcy żydowski stawiają bohaterski opór, odrzucając we-

BOHATERSKI OPÓR ŻYDÓW W ODCIĘTEJ OD ŚWIATA JEROZOLIMIE

LONDYN PAP 22.5

Ambsador amerykański w Londynie — Douglas, złożył wizytę ministrowi Bevinowi, z którym przeprowadził długą konferencję w sprawie sytuacji w Palestynie oraz jej wpływu na stosunki anglo-amerykańskie.

W londyńskich kołach politycznych wyraża się zaniepokojenie w związku z możliwością dalszego rozwoju wypadków, jeżeliby rząd amerykański zdecydował się na zniesienie embargo na dostawy broni dla Środkowego Wschodu. W kołach tych zwraca się uwagę, że z tą chwilą powstałaby paradoksalna sytuacja, albowiem Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dostarczałyby broni obu walczącym w Palestynie stronom.

Obserwowane od kilku dni w Londynie napięcie w stosunkach brytyjsko-amerykańskich, powodowane czynnym stanowiskiem Anglii wobec wydarzeń w Palestynie, przybrało w sobotę bardziej na sile. Dzienniki brytyjskie zamieszczają na pierwszych stronach depesze z Waszyngtonu, donoszące o oburzeniu, jakie w Stanach Zjednoczonych wywołało stanowisko Anglii, — która odmawiając swego uznania państwu Izrael — jednocześnie popiera finansowo i w sprzęcie Legion Arabski.

Szczególną uwagę zwrócono na podjęcie przez komisję kongresu USA badań, w celu stwierdzenia, czy pomoc amerykańska dla Wielkiej Brytanii nie jest wykorzystywana przez tę ostatnią dla pomagania Arabom w walce przeciwko Żydom. W kołach tych podkreśla się, że istnieje niebezpieczeństwo utraćenia przez Wielką Brytanię poważnej części udziału w pomocy amerykańskiej na skutek polityki Foreign Office w odniesieniu do Palestyny.

„Manchester Guardian” pisze o twierdzeniu, że rząd brytyjski, któremu nie udało się przeszkodzić w uznaniu państwa Izrael przez Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i inne państwa, obecnie tajnie popiera wspólną akcję państw arabskich, zmierzającą do rozbicia Izraela. Dziennik dodaje, że opinia taka pa nuje powszechnie w Stanach Zjednoczonych, czego najlepszym dowodem są artykuły w najpoważniejszych dziennikach tego kraju.

Świadek ostatnich godzin Hitlera HANNA REITSCH ARESztOWANA

LONDYN 22.5 (PAP). Radio hamburskie podało wiadomość o aresztowaniu niemieckiej pilotki Hanny Reitsch, która — jak się przypuszcza — była razem z Hitlerem w ostatnich godzinach jego życia w schronie berlińskim.

Aresztowanie Reitsch nastąpiło w momencie próby przekroczenia granicy austriackiej, przy czym legitymowała się ona fałszywymi dokumentami.

Żydzi zgadzają się na rozejm

NOWY JORK 22.5 (PAP) Przedstawiciel żydowski zakomunikował Radzie Bezpieczeństwa, że Żydzi zgadzają się na natychmiastowy i bezwarunkowy rozejm w Palestynie.

zwanie do poddania się. Walki przeniosły się nawet do historycznych katakumb, gdzie dochodziło wielokrotnie do starć wręcz.

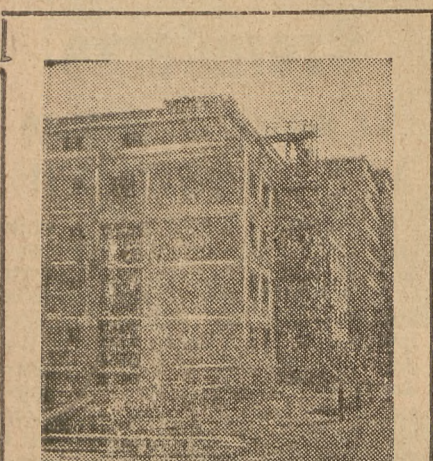
Oddziały legionu arabskiego i nie regularne wojska arabskie odcięły w sobotę Jerozolimę od reszty Palestyny. Komunikat legionu arabskiego stwierdza, że opór wojsk żydowskich w starej dzielnicy Jerozolimy słabnie coraz bardziej. Dzielnica ta znajduje się pod silnym ogniem artyleryjskim.

Rzecznik Haganah w Tel Avivie oświadczył, że sytuacja Żydów w starej dzielnicy Jerozolimy jest poważna. Całe miasto znajduje się pod ostrzałem artylerii arabskiej.

Kongres jedności

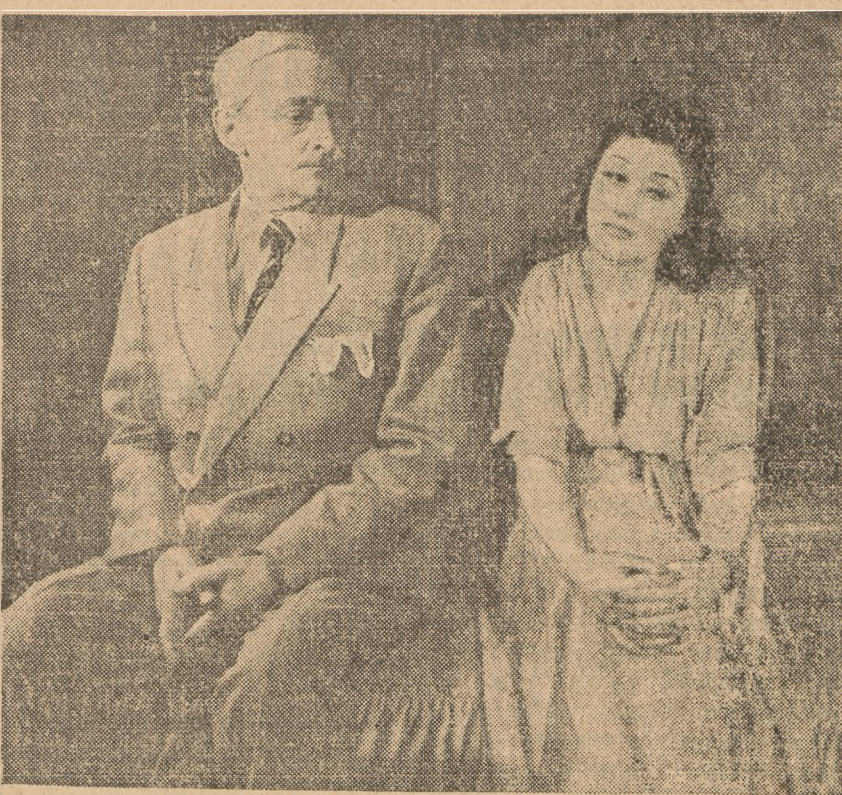
Zjednoczenie młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych nastąpi w dniach 19, 20 i 21 lipca r.b. na Kongresie Jedności Młodzieży Polskiej we Wrocławiu.

Wielki Zlot Młodzieży Polski Ludowej we Wrocławiu odbędzie się w dniu święta narodowego 22 lipca. W zlocie weźmie udział około 40 tys. młodzieży z całego kraju oraz liczne delegacje zagraniczne.



Rosną dwa największe gmachy stolicy. Tak już wygląda nowy gmach Min. Komunikacji przy ul. Chalubińskiego (zdjęcie górne) tak zaś Min. Przemysłu na pl. 3 Krzyży.

Foto Frankowiak — API



Najgłośniejsza sztuka
Europy

**PIERWSZE NOWE KINO
W STOLICY
PRZY UL. PUŁAWSKIEJ
NA ZWĘ
WYBIORĄ
CZYTELNICY
„WIECZORU”
W WIELKIM KONKURSIE
LICZNE NAGRODY
WŚRÓD NICH NAGRODY
„FILMU POLSKIEGO”
SZCZEGÓŁY NIEBAWEM**

**292 ZAMKÓW
I 114 PAŁACÓW
miał, ale już nie ma
b. król Michał**

BUKARESZT 22.5 PAP. Na sobotnim posiedzeniu gabinetu rumuńskiego postanowiono, że cały majątek b. króla rumuńskiego Michała Hohenzollerna będzie przejęty przez skarż państwa. Majątek ten składa się z ponad 15 tysięcy ha ziemi uprawnej, 136 tysięcy ha lasów, 29 zamków i 114 innych pałaców, 16 pawilonów myśliwskich, 3.991.502 akcji najrozmaitszych przedsiębiorstw przemysłowych i bankowych rumuńskich, jak również olbrzymich ilości cennych obrazów i innych dzieł sztuki oraz biżuterii wartości 500 miliardów lei — został przejęty przez skarż państwa.

Stwierdzając, że Michał Hohenzollern razem z członkami rodziny spiskuje przeciwko interesom narodu rumuńskiej, działając na szkodę państwa, rząd rumuński postanowił odebrać obywatelstwo rumuńskie b. królowi Michałowi, jego matce Helenie oraz członkom rodziny: Elżbiecie i Mikołajowi Hohenzollernom oraz Ileanie Habsburg.

Ślup trwadszy od kolarza

Rozbił się o ślup na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Bednarskiej rowerzysta Kazimierz Medyński (lat 37), zam. przy ul. Mickiewicza 12. Pechowy kolarz doznał ogólnego połamania i przewieziony został do szpitala Dz. Jezus.

Usłyszmy światny chór im. Piatnickiego

W najbliższych dniach, w ramach polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej, przybywa do Polski na tournée koncertowe jeden z najlepszych w Związku Radzieckim zespołów pieśni i tańców ludowych im. Piatnickiego. Zespołem tym kieruje laureat Premii Stalinowskiej, artysta ludowy ZSRR — Zacharow.

„OSTATNI ETAP” wejdzie na ekrany w całym ZSRR Śląska będzie zaangażowana przez filmowców radzieckich

Rozmowa „Wieczoru” z Wandą Jakubowską po jej powrocie z Moskwy

WANDA Jakubowska, reżyserka filmu „Ostatni Etap” powróciła z Moskwy, gdzie bawiła z grupą polskich filmowców nawiązujących ściślejsze kontakty z kinematografią radziecką.

W czasie pobytu filmowców polskich w Moskwie na specjalnych pokazach „Ostatni Etap”. Film spotkał się z bardzo dobrą oceną filmowców radzieckich. Pertraktacje w sprawie zakupu filmu przez Związek Radziecki są na ukończeniu i „Ostatni Etap” wejdzie prawdopodobnie we wrześniu na ekrany kin w całym Związku Radzieckim.

— Kiedy rozmawiałam o „Ostatnim Etapie” z najbliższymi dziś reżyserem radzieckim Pudowkinem — mówi nam p. Jakubowska

„Jadacznica z zasadami” J. P. Sartre’a już za kilka dni będzie grana przez łódzki zespół Teatru Wojska Polskiego w teatrze „Płacówka” w Warszawie. Na zdjęciu Ewa Bonacka jako „Lizzie” i Józef Węgrzyn, jako senator.

**Sensacyjne odkrycie
junaków SP
Kilkaset ram
okiennech z szybami
w podziemiach
kościółka**

NIELADA sensację wywołało odkrycie w podziemiach kościoła św. Floriana. Podczas usuwania gruzu z terenu świątyni pracujący tu junacy Służby Polsce dotarli do wejścia do dolnego kościoła. Natrafiono tu na kilkaset ram okiennech, absolutnie nie uszkodzonych, z niekiedy szybami. Jak się okazało, są to okna ze szpitala Przemienienia Pańskiego, które przeniesli tu podczas powstania Niemcy.

Niemcy wysadzili później kościół w powietrze, lecz nie pękła przy tym ani jedna z ukrytych szyb. (mb)

Dziś o godz. 12 Warszawa zobaczy pływające rowery polskiej produkcji

ROWERY, które jednocześnie mogą wędrować po ziemi i po morzu. Nie każdy zapewne je widział. Dziś około godz. 12 6 rowerów ziemnowodnych, wyprodukowanych na próbę w Ursusie przedelfiliję Marszałkowską ku Wiśle. Odbędzie się generalne próby pokazów i zawodów na łasze czarniakowskiej. Zawody odbędą się w tygodniu później, 6 czerwca, o godz. 16 na Czarniakowie.

Zawody i pokazy stanowią próbę sprawności rowerów przed spływem Nysą i Odrą do Szczecina na Święto Morza. Załoga złożona z 12 rowerów wyruszy 21 czerwca z Warszawy.

O ile podczas spływu ulepszony typ roweru ziemnowodnego, według inż. Krzeczkowskiego, zda egzamin, produkcja będzie prowadzona dalej. (m)

NA STR. 4-cj
**BORYS
RAJTONOW
O PÓLNOCY**
SENSACYJNA
POWIEŚĆ
SZPIEGOWSKA
D. Z. I. S.

Niech pan śpi z otwartymi oczyma. Wszyscy poprzedni komendanci tego miasta zostali zabici w murach komendatury i przestępów nikt nie zdołał odnaleźć, nawet ten sprytny i podejrzliwy Haintz. To są naprawdę dziwne rzeczy. Dziwne i niesamowite! Proszę więc nie zapominać, majorze, że Nafotgrad — to rzeczywiście niebezpieczna placówka. Jeszcze jedno takie zabójstwo — pułkownik spojrzeli na Lanitza — i będę wierzył w upióry...

TRZECIA PARTIA H. WALLACE'A idzie w górę

NOWY JORK 22.5 (PAP). Pismo „Citizen”, prowadzące kampanię za kandydaturą Wallace’a, donosi o sukcesach osiągniętych przez partię postępową w różnych dzielnicach Stanów Zjednoczonych mimo stosowanego przez reakcję terroru i metod zasraszenia.

Partia postępową w stanie Michigan zebrała i złożyła 40.000 podpisów pod petycją o wysunięcie kandydatur Wallace’a i Taylora. Liczba ta czterokrotnie przewyższa liczbę podpisów, wymaganą przez ordynację wyborczą stanu Michigan. Partia postępową w stanie Missuri zebrała 62 tys. podpisów, co stanowi 2 razy więcej, aniżeli liczba wymagana przez prawo.

Prowadząc agitację przeciwko dyskryminacji Agrynów, partia postępową w stanach Alabama i Oklahoma już zdołała zebrać więcej podpisów na rzecz kandydatur Wallace’a i Taylora, niż wymaga tego ordynacja wyborcza.

Adamczyk już jedną nogą na Olimpiadzie

110 pł. — 15,4, w dal — 7,29
Buhl pokonany

Wyniki pierwszego dnia zawodów. Warszawa — Wysokoski — OPO. Panowie: 110 m. przez płotki: 1. Adamczyk — 15,4 (najl. powojenny), 2. Pawłowski 17; Skok o tyczce: 1. Mończyk — 383 (najl. powojenny), 2. Janousek (Vys.) — 345; 100 m.: Kiszka — 11,1, 2. Lipski 11,1, 3) Schmid (Vys) — 11,3; 400 m.: 1. Statkiewicz — 51,2, 2. Buhl — 51,2; 5000 m.: Kielas — 15:17,8; Kula: 1. Lomowski — 15,18 (najl. powojenny), 2. Gierutto—14,78; skok w dal: 1. Adamczyk — 7,29 (najl. powojenny), 2. Matys — 7,03; sztafeta 4x100 m.: 1. OPO — 43,9 (najl. powojenny) (Kiszka, Lipski, Grzanka, Buhl), 2. Wysokoski—45,1, 3. Warszawa — 45,3.

Panie: Dysk: 1. Dobrzańska—35,28, 2. Wajsbówna — 37,58; 200 m.: 1. Bamo wa (Vys.) — 27,3, 2. Moderówna—27,8, 3. Gębolsówna — 28; skok wzwyż: 1. Chlumska (Vys.) — 145, 2. Mitan—141.

Omówienie pierwszego dnia zawodów na str. 2.

W Warszawie od 1 czerwca zamiast ulgowych biletów miesięcznych 60-przejazdowe kupony

Na wniosek Zarządu Miejskiego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej postanowiono wprowadzić zmiany do taryfy opłat MZK.

Młodzież ucząca się zamiast biletów miesięcznych (za zł. 75.—, 100, 125 lub 150) będzie mogła otrzymywać bilety z kuponami ważnymi na 60 lub 62 przejazdy miesięcznie za cenę 120 zł., t.j. jeden przejazd kosztować będzie 2 zł. Nowy typ biletu miesięcznego uważają do korzystania dziennie z 2 przejazdów.

Pracownicy zamiast dotychczasowych biletów miesięcznych (za zł. 120, 180, 220 lub 400 w zależności od ilości linii komunikacyjnych) będą mogli korzystać z okresowych (miesięcznych) biletów, upoważniających do 60 lub 62 przejazdów za cenę zł. 120, z prawem nabywania w razie istotnej potrzeby 2, a najwyżej 3 bilety okresowych (miesięcznych) po 120 zł.

Korzystanie z abonamentów ulgowych 10-przejazdowych pozostaje bez żadnych zmian.

W celu udogodnienia pasażerom korzystania ze środków komunikacji również w nocy, rozszerza się dla posiadaczy biletów miesięcznych normalnych i ulgowych prawo do korzystania z tych środków w nocy za dopłatą 10% do ceny biletu okresowego zwykłego lub ulgowego.

Bilety okresowe (miesięczne) 60-przejazdowe dla młodzieży i pracowników ważne będą również w nocy bez dodatkowej dopłaty.

Zmiany te obowiązują od dnia 1 czerwca b.r.

Warszawa zobaczy PREMIERĘ Dymitrowa

N eustraszonego boownika o demokrację

Wizyta dziennikarzy u bosty Tagaroffa

PODZIEWAM się, że społeczeństwo polskie pozna w najbliższym czasie premiera Dymitrowa, gdy przybędzie do Warszawy bułgarska delegacja rządowa... oświadczył wczoraj poseł Bułgarii w Warszawie, min. Tagaroff dziennikarzom. Nie można, mówiąc o Bułgarii, pominąć osoby Dymitrowa. Bonater procesu lipskiego o podpalenie Reichstagu był jednym z pierwszych ludzi, który podjął walkę z hitleryzmem. Jednocześnie prowadził zaciętą walkę z monarchią bułgarską, ścisłą współpracując z imperializmem niemieckim.

P. min. Tagaroff przedstawił najważniejsze zagadnienia współczesnej Bułgarii.

„Dziedzictwo po poprzednich rządach otrzymaliśmy niezwykłe żałosne — przemysł w powojkowych, rolnictwo zacięte, powszechny analfabetyzm, prymitywne drogi szwarwały bardzo znikomą perspektywę szybkiego rozwoju“.

Po objęciu władzy przez partię demokratyczną sformułowano plan dwuletni o celu umieszczenia najbardziej doświadczonej młodzieży. Pierwszą przysięgą do pracy młodzieży, huice pracy każdą fundamencie pod gmachy fabryczne, budują nowe linie kolejowe, przebijają kosztowne gorskie drogi. Powstaje nowe miasto przemysłowe Dymitrowgrad, gdzie są już czynne największe baskalskie cementowne i rozbiurowuje się wielkie kompleksy fabryk nawozów sztucznych.

Bulgaria jest krajem rolniczym, dlatego sytuacja wsi jest zagadnieniem najważniejszym. Przeprowadzono reformę rolną w dziedzinie radykalną niż w Polsce — bo pozostawiająca tylko gospodarstwu poniżej 35 ha.

Chłopi łączą swoje gospodarstwa do wspólnot w duże obceki, kupując wiele sztuk hektarów. Nie są to kochozy, lecz rozmiar kooperatywy, w której poszczególni członkowie mogą wycofać się w każdej chwili.

W tej chwili rząd bułgarski wstrzymuje powiększanie tych kooperatyw, gdyż nie może dostarczyć odpowiedniej ilości maszyn rolniczych do uprawy ziemi. Min. Tagaroff wyraził nadzieję, że polski przemysł przyjdzie z pomocą rolnictwu bułgarskiemu.

Groźna susza niszczy pola bułgarskie już od trzech lat. Spowodowało to spadek urodzajów i pogorszyło sytuację żywnościową. Ciężka sytuacja gospodarcza wywołała konieczność szybkiego i zdecydowanego zjednoczenia politycznego.

Cerkiew bułgarska i duchowieństwo katolickie zajęły pozytywną postawę wobec zmian wewnątrznych. Interesującym jest fakt, że istnieje wiele ochotniczych brzdąk robotniczych, składających się z duchowieństwa. Elementy reakcyjne utraciły wpływy.

Wspólny los łączy wszystkie narody słowiańskie. Najistotniejszą sprawą jest wzajemne poznanie i zrozumienie — zakończył rozmowę minister Tagaroff. (Jack)

TAJEMNICĘ KONIKA MORSKIEGO WYKRYŁ APARAT FILMOWY, CHOĆ OPERATOR ZASYPIAŁ ZE ZMĘCZENIA

Jean Painleve chwali polskie krótkometrażówki

WSZYSTKIE okna w poważnej W sali posiedzeń Akademii Francuskiej były zaciemnione, kiedy Jean Painleve przedstawił swą pracę o cyklu rozwojowym ryb. Po raz pierwszy bowiem ilustracją zagadnienia opracowanego naukowo był film przy pomocy którego Painleve uzasadniał swoje tezy. Po skończonym odczytaniu jeden z dostojnych, siwych, uczonych członków Akademii, powstał i oświadczył: „To jest niepoważna zabawa“.

Było to w roku 1925. Dział po 23 latach Jean Painleve jest sekretarzem generalnym Międzynarodowego Stowarzyszenia Filmu Naukowego i jednym z najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie, a sam film stał się cennym i chętnie używanym instrumentem pomocniczym nauki.

ZIEMNE LAMPY I NIEWIDOCZNE ŚWIATŁO

Painleve w ciągu wieloletniej pracy dokonał licznych wynalazków oraz wypracował metody, dzięki którym film naukowy osiągnął niezwykłą precyzję i zdobył wielkie możliwości. Zastosowanie zdjęć uwolnionych lub przyspieszonych, filmowanie w świetle podczerwonym i fioletowym to znaczny przyrost promieni z pola zakresu widma słonecznego, pozwala chwycić na taśmie filmowej przejawy życia organicznego i zjawisk fizycznych z dokładnością dotychczas nieosiągalną.

Zimne lampy dające silne światło, lecz nie promieniujące ciepła w połączeniu z urządzeniami do zdjęć mikroscopowych, umożliwiają filmowanie drobnostrójów i wrażliwych or-

ganizmów we wszystkich przejawach życia. Udało się skonstruować aparat filmowy chwytający na taśmie 10 tys. zdjęć w ciągu minuty. Pozwala on na śledzenie najbardziej subtelnych i doświadczeń nieuchwytnych procesów w przebiegu rozmaitych zjawisk. Wszystkie te udoskonalenia są wynikiem pracy i wynalazków samego Painleve.

TAJEMNICZY KONIK MORSKI

Filmem, który Painlevemu przyniósł największy rozgłos i pozwolił zgromadzić środki do dalszych prac był krótki, 10 minut trwający film o koniku morskim, wielkiej czołbistości świata zwierzęcego. Film ten Painleve nakręcił częściowo pod wodą w wybrzeży Atlantyku, częściowo w specjalnym akwarium.

Do zdjęć podmorskich używał on specjalnych skafandrów własnego pomysłu, których później Angley użył podczas inwazji, gdy „Ludzie żaby“ jak nazywano członków tych ekip, podpływali do brzegów Francji, aby rozbrajać pola minowe, założone przez Niemców.

Konik morski jest osobliwym zwierzęciem. Nie należy do ryb, choć żyje pod wodą. Jest żyworodny i samice, a nie samica, wydaje na świat młode. Samica ogranicza się do złożenia jaj do worka mięsnego, jaki samiec posiada na brzuchu. W worku

tych jaja zostają zapłodnione i po 40 dniowym okresie rozwojowym następuje normalny poród.

Uchwycenie na filmie kolejnych ogniw tego niezwykłego zjawiska wymagało wielkiej cierpliwości operatora. To też zdarzało się, iż Painleve zasypiał przy aparacie filmowym.

Film „Konik morski“ jest już opracowany w języku polskim i wchodzi do repertuaru naszych filmów oświatowych. Kiedy się go ogląda, pamiętać trzeba iż każda sekunda tego filmu wymagała całych godzin pracy.

FILMY MATEMATYCZNE

Filmy naukowe sięgają po tematy do wszystkich dziedzin wiedzy. Obok najliczniejszych filmów przyrodniczych, oraz humanistycznych produkuje się także filmy matematyczne, które przy pomocy specjalnie dobranych symboliki ilustrują pojęcia abstrakcyjne.

W dziedzinie filmów naukowych i dokumentalnych kinematografia polska osiągnęła wyniki bardzo poważne. Stwierdził to Painleve podczas swego pobytu w Polsce przed paru dniami. „To, co uderzyło filmowców francuskich po zapoznaniu się z polowymi produkcjami polską — mówił Painleve — to jakość polskich filmów krótkometrażowych. Filmowcy polscy osiągnęli w tej dziedzinie tak wiele, iż nie potrzebują już uczyć się od obcych“.

Prezesem Międzynarodowego Stowarzyszenia Filmów Naukowych wybrano obecnie przedstawiciela Polski, Korngolda.

O bezpieczeństwo Jerozolimy

ZAGADNIENIE utrzymania ładu i spokoju w Jerozolimie nie jest problemem nowym. Jako dawne miasto święte, jest Jerozolima miastem świętym dla Żydów, jako miejsce śmierci Jezusa stała się świętą dla chrześcijan, częścią dla niej znowal również islam, który powstał pod znacznym wpływem judaizmu i chrześcijaństwa.

Po opanowaniu Bliskiego Wschodu, dążeniem chrześcijan było, aby święte miasto było terenem o charakterze specjalnym, do którego dostęp byłby wolny dla każdego, niezależnie od wyznania.

Szykowanie pielgrzymów chrześcijańskich ze strony ówczesnych mużumiańskich władców Falety i sąsiednich krajów, stało się bezpośrednią przyczyną wypraw krzyżowych, jednego z najbardziej szkodliwych w skutki ruchów średniowiecza. Wprawdzie, wyprawy nie osiągnęły na stałe swego pierwotnego celu, zdobycia panowania nad Ziemią Świętą, ale z biegiem lat doszło do wytworzenia się w tej sprawie pewnego modus vivendi.

Stopniowo utrwaliła się swoboda pielgrzymowania, a stara, wewnętrzna część miasta została podzielona na cztery dzielnice: chrześcijańską, mużumiańską, żydowską i ormiańską. Mimo, że skończyła się rywalizacja pomiędzy poszczególnymi wielkimi religiami i tradycjami, w ramach samego świata chrześcijańskiego dochodziło do miejsc nieraz do gorszących sporów a nawet i walk o Grob Jezusa. I tu znów doprowadzono do skomplikowanego kompromisu, mającego zapewnić członkom kościołów: rzymsko-katolickiego, prawosławnego i ormiańskiego w równym stopniu możliwość korzystania ze Świątyni Grobu i odpowiadania tam swym nabożeństwom. Różne odłamy protestanckie, jako najmniej z wyznań chrześcijańskich związane z liturgią i nie uznające kultu świętych lub cudownych miejsc, w sporze tym nie brały udziału.

Obecnie po raz pierwszy od wieloletniej utraciła swój religijny charakter. Wprawdzie w oczach świata wyrosłego na podłożu chrześcijaństwa, Jerozolima nie przestała być symbolem religijnym, ale obecny konflikt żydowski - arabski jest przede wszystkim walką polityczną. Niezaprzeczalne znaczenie religijne tego miasta gra zasadniczą rolę w dążeniu wielu czynników do zapewnienia mu maksimum bezpieczeństwa i spokoju. Ale ostatecznie walka o miasto ma charakter wojenny - strategiczny, choć nie bez ważnych momentów prestiżowych i propagandowych.

Sam rozważanie problemu jest dla sprawy otwartą. Wprawdzie obie strony wyrażają całą uznanie neutralnego charakteru miasta, ale Agencja Żydowska jest gotowa zawrzeć porozumienie pod warunkiem, że Arabowie udzieliłoby istotnych gwarancji, iż tego porozumienia dotrzymają. Komitet Arabski odpowiedział, że jedynym niezbędnym warunkiem zagrażającym Jerozolimie są właśnie Sjonisci. Dla Żydów, miasto jest bazą operacyjną na terenie zamieszkałym przez Arabów. Dla Arabów, otaczających miasto murem pierścieniem, jest ono czynnym w rodzaju zakładu, dzięki któremu mają nadzieję wymusić na Żydach — ustępstwa.

Wobec szybkiego rozwoju wypadków i możliwości wielu nieoczekiwanych zwrotów i zmian w sytuacji, trudno jest stawić horoskopy na przyszłość. W każdym

jednak razie Jerozolima jest klasycznym i jednocześnie dość złożonym przykładem tego, jak trudne do przewidzenia są pewne, narastające tradycje historyczne, a zwłaszcza tradycje walk, sporów, zadrążeń i konfliktów wynikłych z namiętności religijnych, narodowych i politycznych.

Tydzień sielski i zimny

Ostatni tydzień zaczął się w Warszawie sielsko - zimno. Sielski nastrój przyniósł ze sobą do stolicy na swoje święte chłopi, w anielskim spokojnym spędzaniu wawerskiej Zieleni Święta w tradycyjnych krzakach wokół swego miasta. Krzewy te trawowały podobno 73 tysiące par węg. Kto je tam liczył, trudno ustalić. Co innego w Muzeum Narodowym. Wymówiono w wejściu sprytny aparat rejestrujący samoczynnie każdego wchodzącego człowieka.

Aparat taki przysłałby się Wydziałowi Kwaterunkowemu, do którego wzięto ze wszystkich sekcji mieszkalniczych furtki dokumentów. Nie jest to — oto pytanie, nad którym głębiej się kilkadziesiąt pracowników, podobno około półtora miliona. Prosząc byłoby ustawić wszystkie akty przed samonagrywającym aparatem i — biegać przez niego, jakby wyluczoną. Technika jest więc bardzo nowoczesna, niż „sinni orodnicy“, którzy omijali się o parę dni. Nie martwią się tym jednak 4 3 dni swojego panowania przesiadują na długi okres. Deszcz leży, jak z motopomp, otrzymanych ostatnio przez Straż Ogniową. Ten deszcz zgasił w Bułwarach ogień zapalony przez leśniczego. Polska przez grząz z Kuminą 07. Kuminą grał na pewno z parafiankami.

„Film Polski“ na pewno nie przejrza na obrazie „Polska“. Przybijający tłum publiczności, zachęcający powodem „Film“ obecni 3 dalsze premiery. Nowe kino przy ul. Puławskiej. Na szczęście do odbudowy kina nie trzeba reżysera. Inżynierowie sami sobie poradzą. Tytuł, że są oni teraz tak zajęci. Od 3 lat myślał, jak wybudować Dworzec Centralny. Nie zapomnieć tylko panowie zaręczoności miejsca na rozkład jazdy. „Orbis“ fatalnie woszedł na tego rodzaju zapomnienie architekta i w żadnym ze swych punktów sprzedaży biletów nie ma miejsca na tablicę z rozkładem jazdy. Dobrze, że chociaż starczyło miejsca na zdjęcia pociągów artystek filmowych. Kobiety porównują niekiedy do owców. Panie obrazują się jednak zapewne, gdyż porównań to do pierożek czeresni. które ukazyły się już w Warszawie — są one niezbyt smaczne i drogie.

WYROK ŚMIERCI I KARY WIEZIENIA w procesie SN

REJONOWY Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie 6 członków SN.

Sąd skazał: Tadeusza Macińskiego na karę śmierci. Leona Dziubickiego i Mariana Podymniaka na dożywotnie więzienie. Lecha Hajdukiewicza na 15 lat więzienia. Ludwika Chaberskiego i Bronisława Ekierta po 10 lat więzienia.

Oskarżony Tadeusz Maciński uznany został winnym tego, że pełniąc w czasie okupacji funkcję prezesa Stołecznego Okręgu SN przeciwstawiał się akcji oporu, prowadzonej przez polskie podziemne siły zbrojne przeciwko okupantowi niemieckiemu oraz, że nawoływał członków organizacji wojskowych podległych SN do zwalczania partyzanckich oddziałów Armii Ludowej i Armii Czerwonej. Po wyzwoleniu Maciński prowadził działalność antypaństwową w ramach Stronnictwa Narodowego.

Szermierze już weszli na piaszę W BUKARESZCIE

BUKARESZT 22.5. W drugim dniu mistrzostw szermierczych, rozgrywanych w Bukareszcie, odbyły się spotkania panów w szpadzie. Zdobywaliśmy faworytami w tej konkurencji są Węgrzy Herrich i Aelej, którzy prowadzą w zawodach mając po 5 zwycięstw. Na trzecim i czwartym miejscu znajdują się Nawrocki (Polska) i Jugosłowianin Terliak — po 3 zwycięstwa. Drugi zawodnik polski Folt znajduje się na wraz z resztą zawodników na dalszych miejscach, mając na 4 spotkania — jedno wygrane. Dalszy ciąg spotkań panów w szpadzie odbędzie się w dniu dzisiejszym (23 b.m.), po czym nastąpi spotkanie w florecie pan. Z zawodników polskich startują jutro Nawrocki i Markowska. Zawody szermiercze w Bukareszcie, które miały zakończyć się w dniu dzisiejszym zostały przedłużone do poniedziałku, 24 b.m.

O PRZYMUSOWYM LECZENIU PIJAKÓW

„Ludzie chorzy wenerycznie podlegają przymusowemu leczeniu. Czy nie byłoby wskazane to samo zastosować do alkoholików. Jedni i drudzy są kłopotliwi i odczeka“.

Przyjaciółka

W gabinecie dr. Marka

Czy promienie kosmiczne wywołują raka

Uczni, usiłujący od lat rozwiązać zagadkę choroby rakowej, nie dali do tej chwili oszczędnej odpowiedzi na trapiące ludzkość pytanie: jaka jest przyczyna powstawania raka w ustroju i jak zwalczać skutecznie każdy przypadek tej strasznej choroby. Niemniej jednak liczne, pozostawione na pozór praktycznego znaczenia, cenne odkrycia w tej dziedzinie przychylnie się do tego, że obecnie znacznie więcej niż przed laty wiemy o istocie choroby raka i jej i znacznie skuteczniej potrafimy z nią walczyć. Jednocześnie dotychczasowe badania nad nowotworami pogłębiły znacznie nasze wiadomości o złączach pokrewnych medycynie i rzuciły światło na takie zagadnienia, jak przemiana materii komórkowej, wpływ rozmaitych czynników na poziom i rozwój komórki, dziedziczność i wcale innych.

O ciekawych badaniach nad wpływem promieni kosmicznych na powstawanie raka opowiada „Kigg“ w angielskim czasopiśmie naukowym „Science“. Istnienie promieni kosmicznych uczni rzucił stwierdził już dawno. Niekiedy można zastana wiano się nad wpływem na procesy biologiczne tych, potężnych, spadających bezustannie na każdy punkt na naszym globie promieni. Badania takie połączone były z wielkimi trudnościami, gdyż jedynie grube na 50 stóp płyty ołowiane mogłyby zatrzymać promienie kosmiczne. Cienkie natomiast pokrywy ołowiane nie tylko nie znośną, ale wzmagają działanie promieni kosmicznych. Zwierzęta znajdujące się w pomieszczeniu z ołowianym pokryciem pozostają pod działaniem, jakby deszczu promieni kosmicznych.

Do badań nad rakiem uczni najchętniej używają białych myszy, które są wrażliwe na działanie tzw. substancji rakotwórczych. Jedną z takich substancji jest związek chemiczny, t. zw. metylnolantrien. Substancja ta wstrzyknięta białym myszkom w wielu z nich wywołuje pewien rodzaj raka. Figg wstrzykiwał białym myszkom rakotwórczy metylnolantrien i część myszek umieszczał pod deszczem promieni kosmicznych, drugą zaś część trzymał w warunkach zwykłych. Po 5 miesięcznej obserwacji stwierdzono, że u myszek pozostających pod wzmożonym działaniem promieni kosmicznych znacznie częściej występował rak niż u myszek kontrolnych.

Czy więc promienie kosmiczne, pod których wpływem znajdujemy się od chwili powstania aż do śmierci, mają wpływ na powstawanie tej zagadkowej choroby i u ludzi? Czy gdybyśmy mogli usunąć ich działanie na ustroj zwierząt, czybyśmy wtedy nie mieli w warunkach zwykłych, t. zw. 5 miesięcznej obserwacji stwierdzono, że u myszek pozostających pod wzmożonym działaniem promieni kosmicznych znacznie częściej występował rak niż u myszek kontrolnych.

Tania książka dla wszystkich

W ramach Klubu Literackiego „Odrodzenia“ i Klubu Dobrej Książki“ zespolono około 40.000 członków, którym udostępniona została możliwość nabywania na przystępnych warunkach najlepszych dzieł literatury polskiej i obcej.

Nakłady dzienników „Czytelnik“ szybko wzrastają i wkrótce osiągną liczbę półtora miliona dziennie. Nakład „Rolnika Polskiego“ przekroczył 220 tysięcy w prenumeracie.

Rozszerzając krok po kroku akcję popularyzacji dobrej książki, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ w najbliższym czasie przystąpi do organizowania na zasadach podobnych do klubów dalszych czytelników prasy codziennej.

Pisma kobiece „Czytelnik“ — „Moda i Życie Praktyczne“ oraz „Przyjaciółka“ osiągnęły łączny nakład 750 000 egzemplarzy sprzedanych. Czytelniczki naszych pism kobiecych otrzymują wkrótce możliwość nabycia książek we własnym klubie. Szczegóły zostaną podane w następnym komunikacie. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“. W. 505-0

Papierosy „Grunwald“ i „Lech“ Zapalki „Liliputy“

MONOPOL Tytoniowy wypuścił specjalnie na okres Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu dwa nowe gatunki papierosów „Grunwald“ i „Lech“. Będą one sprzedawane wyłącznie w pawilonie PMT.

Dla Wystawy przeznaczono 2.000 sztuk zapalek Monopol Zapalczany rzucił po raz pierwszy w dużych ilościach zapalka t.zw. „Liliputy“ po 5 zł. za pudełko. Zapalki te przejdą do normalnej sprzedaży w całym kraju po zamknięciu Wystawy. Normalne 3-ziołowe zapalki otrzymują specjalny nadruk „Wystawa Z. O. we Wrocławiu“.

Adamczyk skacze... z Warszawy do Londynu

Przed olimpiadą chce pobić rekord Polski Buhl i Wajsówna pokonani ale nie przez Czechów

NA zawodach lekkoatletycznych w Warszawie — Wysocki — Oko padło wprawdzie pięć najlepszych wyników uzyskanych po wojnie, ale tylko jeden zastępuje na uznanie. Jest nim skok w dal Adamczyka, który po czterech nieudanych próbach skoczył w piątą koleję 7,29 m. Zabrakło mu tylko jednego centymetra do czterech kółek olimpijskich, a więc tym samym do otrzymania paszportu na wyjazd do Londynu.

Niespodzianką na zawodach było kilka. Największą jednak sprawił Stankiewicz, bijąc w biegu na 400 m. Buhla. Odbijający dobry uzyskali wynik jednak Stankiewicz biegł ładniej stylowo i na mecie był mniej zmęczony od Buhla.

Drugą niespodzianką wielkiego kalibru zobaczyliśmy w rzucie dyskiem pań, kiedy ostatnim rzutem Dobrzańska pokonała Wajsównę. Ani jedna ani druga nie potrafiły jednak rzucić ponad 40 m.

Mudra. Adamczyk wykazał już w pierwszym dniu zawodów, że przekroczenie przez niego 4000 pkt. w dziesięciu czołobój jest pewne. Nasze panie, które dotychczas potrafiły odnieść zwycięstwa, raczej zawodowcy. Tak w rzucie dyskiem jak w skoku wzwyż i w biegu na 200 m. Zwyliśmy cichą nadzieją, że niedawno odkryty talent — Brockówna, pokaze czego się nauczyła na obozie oiszyńskim, tymczasem kończąc bieg na 200 wyglądała na zupełnie zmęczoną.

ZAWODNICZY czeszy nie pokazali ani specjalnej klasy ani dobrych wyników. Wplynęła na to zapewne podróże jak i obojętne terenu. Miotacz kulą Mudra zjawił się na stadionie prosto z dworca, na 15 min. przed swoją konkurencją (tecl).

Trzecią ale tym razem miłą niespodzianką były stary Adamczyk. Zawodnik ten poza skokiem w dal, osiągnął najlepszy powyższy wynik w biegu na 110 m. przed płotki, a także w pchnięciu kulą miał niezły wynik 13,84, który wystarczył mu do zajęcia trzeciego miejsca przed Czechem

23 maja 1871 r. o godz. 2 ppol.

Zawsze pierwszy na barykadzie Dąbrowski komendant Paryża

PADA OD KULI WERSALSKIEJ

Z książki Zygmunta Szymańskiego
„Jarosław Dąbrowski“



Powstania 1831 i 1846 zostały krwawo stłumione. Polacy zamieszkałi we Francji — było ich 4.800 rodzin — stworzyli w 1848 r. Polski Legion i zwrócili się do Tymczasowego Rządu Francji z prośbą o broń. Rząd francuski przyjął delegację polską w dn. 15 marca i obiecał dać pomoc na drogę do granicy niemieckiej.

NAZAJUTRZ po mianowaniu Dąbrowskiego naczelnikiem sztabu na zeraniu Komuny padają słowa protestu przeciw tej nominacji. Dąbrowski jest człowiekiem nieznanym, obcekrąjowcem. Trujące plottki, rozsiewane przez Thiensa i płatnych przez niego dywersantów, znajdują podatny grunt nawet i tutaj. Czy Polak ten nie jest zby agentem pruskim? — pytano.

HENRY WALLACE MAŻ STANU DNIA



Rok 1892: Wallace ma cztery lata. Po raz pierwszy sfotografował się w rodzinnym mieście Iowa w stanie Iowa, wraz z matką i młodszą siostrą.



Rok 1911: Wallace ma lat 23 skończył „college“ w Iowa.

Jeszcze jednak tego samego dnia wątpliwości te rozwiał brawurowy wypad Dąbrowskiego na linii Neuilly — Asnières. „W dniu tym — pisze historyk Komuny, Lissagaray — federaci Neuilly ujrzyć mogli młodego, niśkiego człowieka w skromnym mundurze, wzywającego pod ogniem nieprzyjaciela daleko wysunięte placówki. Był to Dąbrowski...“

Nowy dowódca już po upływie paru godzin zdobył sympatię swych oddziałów. W noc na 9-go (kwietnia) w towarzystwie Vermorela uderzył w Asnières, przegnał ich stamtąd i otworzył z flanki ogień z dwóch batalionami montmartskimi na wersalszczyków na Courbevoie i most Neuilly. W tym czasie jego brat (Teofil) wziął szturmem zamek Becon, stanowiący główną zapórę na drodze z Asnières do Courbevoie...“

Nie można się oprzeć chęci zacytowania innej na ten temat relacji, pochodzącej z ust Rożalskiego, adiutanta Dąbrowskiego: „...70-ty batalion w szyku bojowym ruszył naprzód. Nieprzyjaciel, wspomagany ogniem Mont Valerien i innych baterii, przyjął naszych żołnierzy huraganowym ogniem z broni ręcznej. Ludzie padali z prawa i z lewa. Nastąpił moment krytyczny, który mógł się okazać zgubny. Wtedy Dąbrowski z szablą w ręku stanął osobiście na czele batalionu. Widząc go kroczącego w pierwszym szeregu wojsko z okrzykiem „vive la Commune!“ rzuciło się do ataku na bagnety...“

Nie dziwnego, że Dąbrowski stał się odąd bożyszczem swoich podwładnych. „Wiesz, które bataliony lubią mnie najbardziej — mówił potem — te, które wiodłem już w ogień i które straciły połowę swego składu. Druga połowa dałaby się za mnie posiekać i pójść za mną na koniec świata. Z nimi to operam się dziesięciokrotnie przewadze wersalszczyków...“

WOJSKA WERSALSKIE W PARYŻU

Na ulicach miasta — odezwa poddana przez Komitet Ocalenia Publicznego: „Paryżanie! Od walki, którą podjęliśmy, nie może się nikt uchylić. Jest to bowiem walka przelotności z przyszłością. Wolności z despotyzmem. Równości przeciw przywilejom, braterstwa przeciw niewolnictwu, solidarności ludów przeciw egoizmowi, gnębicieli. Do broni! Niechaj rewolucyjny Paryż, Paryż wielkich dni dopełni swego obowiązku!“

Kto żyw śpieszy na barykadę. Młodzi i starzy, kobiety i dzieci; rzucając na wezwanie Komitetu Ocalenia wszystkie zajęcia, podejmując obronę

Paryża. Zacięty bój toczy się o każdą ulicę, o każdy dom.

Dąbrowski organizuje obronę w robotniczym Montmartrze. Objężdża konno pozycje, nie zwracając uwagi na padające gesto szrapnela. Do ostatnich granic wyczerpany jest długotrwałym czuwaniem. Pod wpływem niesprawiedliwych podejrzeń zobojętniał na swój los. Szuka wyraźnie śmierci.

We wtorek 23 maja o godz. 2-jej po południu dosięga go na barykadzie przy zbiegu ulicy Myrrha i placu Ornano kula wersalska. Towarzysze, podtrzymujący go, gdy spadał z konia, usłyszeć mogli z ust jego słowa: „I oważyli się posadzić mnie o zdradę!“...“

Posadzenie to bolało, widać bardzo, niż cieżka rana brzuszna...“

W dwie godziny później Komendant Paryża, Jarosław Dąbrowski, przewieziony do szpitala Lariboisiere, umiera nie straciwszy do ostatka przytomności. Oficerowie i żołnierze otaczający go, ze łzami w oczach powtarzali później jego ostatnie słowa: „Życie moje nic nie znaczy. Myślcie tylko o uratowaniu Republiki!“

24 maja kondukt pogrzebowy przeciągał broniącymi się jeszcze tu i ówdzie ulicami Paryża. „...Na placu Bastylli — pisze Lissagaray — gwardziści znajdujący się na barykadach zatrzymali pochód i złożyli zwłoki u podnoża kolumny... Ludzie z pochodniami w ręku utworzyli jakby kaplicę z płomieni i w Kenii „objawem masowego zdenerwowania i niebezpiecznej paniki“.

Stonie, żyrafy i małpy uciekają we wszystkich kierunkach, ogarnięte przerażeniem, które przypisuje się niskim przelotom samolotów ponad zamieszkałymi przez nie terytoriami.

Władze, wydały pilotom instrukcje, w myśl których, muszą oni lecieć na wysokości nie mniejszej, niż 1500 metrów nad ziemią.

Władze, wydały pilotom instrukcje, w myśl których, muszą oni lecieć na wysokości nie mniejszej, niż 1500 metrów nad ziemią.

Rodał



LOKAL MUSSOLINIOWEGO OPOWŁADA. W świecie wydanym pamiętniku Quinti Navarro podaje intrygujące szczegóły o życiu i obyczajach swego pana. Był on bardzo zżyty z Mussolinim, którego stosunek do służby był bardzo demokratyczny. Navarro robi kapitalną uwagę na początku pamiętnika: „To ziarno demokracji, które tkwi w każdym dyktatorze, wystarcza tylko dla własnego lokaja“.

Mussolini przyjmował codziennie inną kobietę. Między dwiema konferencjami Navarro wprowadza do jego gabinetu na krótką chwilę coraz to inną damę. Jedyną trwającą jego miłością była 20-letnia Petocci. Pomimo to w czasie jej panowania aż do wspólnej śmierci, deflacja kobiet nie ustawała.

Co do kobiet Mussolini nie był w magający. Żyjąc stale otoczony policją, nie miał możliwości zawierania znajomości. Całe rzesze kobiet zaspasywały jego kanceliarzy codziennymi listami i depeuszami. Specjalnie do tego przeznaczeni policjanci, wybierali kandydatki, sprawdzali ich adresy, a gdy dama okazała się politycznie pewna, naznaczono jej dzień i godzinę „audjencji“ — zawsze nie zmienione późnym popołudniem. Dyktator przyjmował ją w swoim gabinecie. Nigdy nie oinarował herbaty, czy kieliszka wina. Nie lubił „pań z towarzysztwa“. Stwarzały niepokój i zawsze chciały wcać.

Obok jego gabinetu była sala posiedzeń Rady Faszystowskiej, która zbierała się późnym wieczorem i trwała nieraz do białego dnia. Wszyscy dygnitarze podtrzymywali się alkoholem, tylko Mussolini pił oranżadę lub lemoniadę. Nie wolno było palić.

Od czasu do czasu dyktator urządził przerwę 10-cio minutową i wszyscy oprócz niego wychodzili na papierosa. Drzwi i korytarze były zajęte policją.

Lokaj Navarro opowiada, że gwardziści stali godzinami bez najmniejszego ruchu, tak, że przechodząc koło nich miało się wrażenie, że są to woskowe figury.

Ulubienica Łodzi — Lusia



Atrakcją łódzkiego ZOO nie przestaje być hipopotamica „Lusia“. Ma ona 38 lat, jest wdową (męża jej zabiła bomba lotnicza we Wrocławiu) i waży... bagatela — 1.800 kilogramów.

Apetyt ma sympatyczna „Lusia“ niebywały. Gdy tylko poczuje jedzenie, natychmiast wychyla swój potężny łeb z wody. Na pierwszym zdjęciu „Lusia“ prosi o posiłek, na drugim — bochenek chleba znikł w przepastnej paszczce jak pigułka. Smacznego!

Dromader, ale gdzie pustynia, gdzie piasek? Czyżby to była oaza na Saharze. Nie, to pensjonariusz łódzkiego ZOO, młody wielolad jednogarbu „Wojtaś“, który przy zedł na świat w niewoli.

Nie drażnić małp i lwów

Samoloty sieją panikę nad puszciami Afryki

PROSIMY bardzo nie denerwować małp, lwów i żyraf. — Takie wezwanie wystosowane zostało przez liczne brytyjskie towarzysza „Przyjaciół dżungli“ do linii lotniczych obsługujących Afrykę wschodnią. „Przyjaciele dżungli“ niepokoją się popołuchem wśród stad sioni i żyraf, jak i również i w gminach małp, który jest zarówno w Tanganjce jak w Ugandzie i w Kenii „objawem masowego zdenerwowania i niebezpiecznej paniki“.

Stonie, żyrafy i małpy uciekają we wszystkich kierunkach, ogarnięte przerażeniem, które przypisuje się niskim przelotom samolotów ponad zamieszkałymi przez nie terytoriami.

Władze, wydały pilotom instrukcje, w myśl których, muszą oni lecieć na wysokości nie mniejszej, niż 1500 metrów nad ziemią.

Była bogatą matką dziś jest ubogą macochą

MÓWIĄ AFRYKANDERZY I SPRZĘDAJĄ SIĘ AMERYCIE

Nasz rodak, p. Małowski, którego losy wojny zapędziły aż do Afryki Południowej, powrócił niedawno do kraju i dzieli się z redakcją „Wieczoru“ swymi spostrzeżeniami.

— Unia Południowo-Afrykańska jest w swoim rodzaju dziwolągiem politycznym: posiada ona aż dwie stolice — administracyjną w Pretorii i parlamentarną w Cape-Town. A że Pretoria leży na granicy północnej, a Cape-Town na południu tego rozległego kraju, politycy afrykańscy mają spór o kłopotów.

— Zresztą Unia posiada nie tylko dwie stolice. Istnieją również dwa urzędowe języki: angielski i afrykański. Ten ostatni był ongiś dialektem holenderskim, którym posługiwali się Boerowie. Ale dziś żaden Holender nie poznałby w tym żargonie swego ojczystego języka.

Językiem afrykańskim posługują się miejscowi chętniej niż angielskim, którego unikają, jak zresztą wszystkie co angielskie.

Oto np. slogan jednego z polityków afrykańskich: „Dawniej Anglia była bogatą matką, a my małymi dziećmi — dziś jest ubogą macochą, a my dojrzałymi“.

Na próżno Anglia swą propagandą stara się wezwać „Afrykandrów“ (tak nazywają się teraz Boerowie) do pomocy dla starego kraju i wzmocnić więź uczuciowo-polityczną. Na próżno para królewska przyjeżdżała rok temu do Unii. Afrykandrzy obojętni są na wezwania i hasła, narzekają na wszelkie angielskie kwesty i posyłają zebrańce datki.

Towary angielskie są bajecznie drogie, a cena ich jest prawie dwukrotnie wyższa od amerykańskich, które po wojnie opanowały całkowicie rynek południowo-afrykański.

Luksusowe limuzyny amerykańskie nikt nie może sobie pozwolić na zakupienie, a amerykańskie ubrania — bogaty Wujaszek Sam niepostrzeżenie wciąga kraj w krąg swych wpływów i powoli coraz mocniej zaciska swe klęszcze.

Coraz więcej kopalni złota i diamentów wykupują Amerykanie, którzy sami też zaczynają systematycznie napływać do Unii. Coraz wyraźniej widać zmierzanie wpływów angielskich na korzyść bogatych Yankeesów.

Jedynie tubylcza ludność murzyńska obojętnie przygląda się temu procesowi i zdaje się go zupełnie nie interesować.

— Bo jakżeż dla nich będzie różnica, gdy za ciężką fizyczną pracę będą odbierać wynagrodzenie nie w pensjach, a w centach.



Na ulicach Johannesburga.

CO ROK o 17 milionów więcej

Może zabraknąć żywności dla ludności świata

MOŻE się oznaki wskazujące na to, że świat w niedłuktąj przyszłości przechodzić będzie kryzys populacyjny. Sprawozdania statystyczne lat ostatnich ujawniają, że mimo kataklizmów, przez jakie w tym okresie przechodziła ludzkość, planecie naszej przybywało corocznie 17 milionów mieszkańców.

W sierpniu roku ubiegłego sekcja żywnościowa i rolnicza przy ONZ ostrzegła świat, że zapasy żywności we w przyszłości nie będą mogły wykrwacić zwiększającej się ludności.

Na świecie żyje obecnie 2 i 1/4 miliarda ludzi. Za lat 25 będzie o pół miliarda więcej. W Europie jest obecnie co najmniej o 21 milionów więcej ludzi, niż w chwili rozpoczęcia wojny. Olbrymie przeludnienie istniejące na Dalekim Wschodzie.

Jak zaradzić problemowi przeludnienia naszej planety? Głowią się nad tym ekonomiści, lekarze, mężowie stanu. Jednym z najbardziej drastycznych, ale i skuteczniejszych sposobów byłaby kontrola urodzeń. Buzdi on jednak mnóstwo zastrzeżeń.

Ludzkości nie pozostaje zatem nic innego, jak czekać na jakiś epokowy wynalazek.

PIES PRZECIW PSU

w walce na granicy

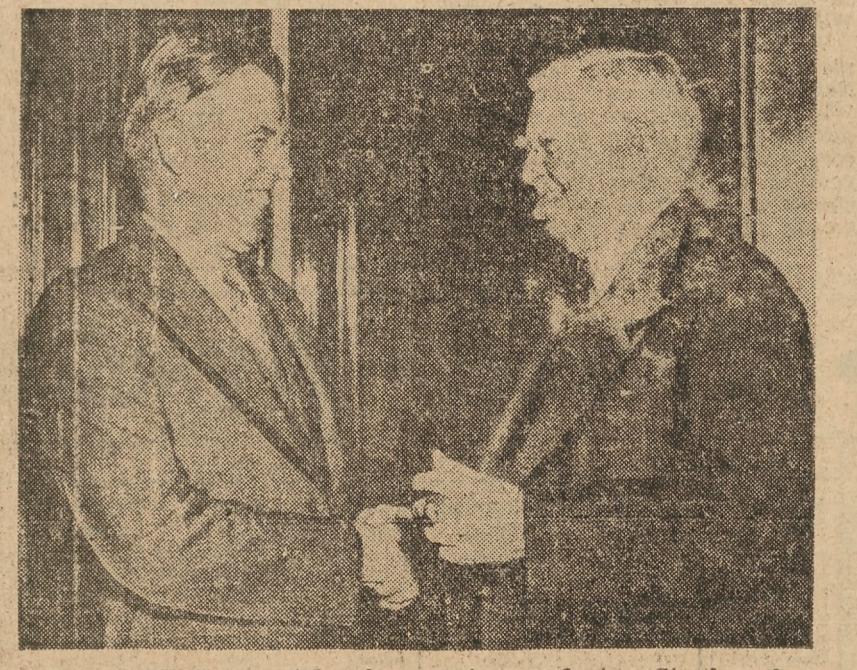
Główną bronią francuskiej komory celnej, jak i wszystkich urzędów celnych na świecie, w walce z przemytem są specjalnie tresowane psy.

Z wielką celnością i doskonałą znajomością rzeczy specjalista uczy psy, prawie tyłu rzeczy, co celników.

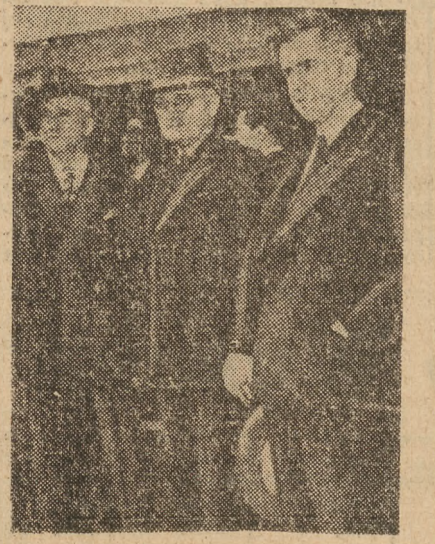
Po zakończeniu kursu, Turcy, Sułtan czy Cezar, umieją wykryć obecność przemytnika na odległość stometrów, psy słuchają rozkazów gwizdka o „ultra - tome“, słyszonym jedynie dla uszu psa, dogonią w szalonym pędzie uciekinierów, poznają wszelkie podstępny (a są one niezliczone) przemytników.

Leż przemytnicy mają także psy tresowane „w przeciwnym kierunku“ — równie podstępne, równie zmyślne i odważne. Przenosząc 15 kg tytoniu lub koronek, przebywając rzeki i strumienie, unikając zasadzek, unikając niebezpiecznej strefy, drwiąc z zastawionych napróżno sidła, umieją one w wypadku nagłego zakłócenia pozbyć się swego bagażu i zakopać go starannie a potem odnajdą go z łatwością.

Jeszcze bardziej zdumiewa fakt, że nawet poza swymi „zawodowymi czynnościami“ pies przemytnika i pies celnika zwyczajnie się na odległość, wymiatają albo zaatakują się. Niepotrzebny jest im uniform i znaki rozpoznawcze.



Rok 1941: Wallace został wybrany wiceprezydentem Stanów. Gratuluje mu wyboru jego poprzednik Garner.



Rok 1944: Po śmierci swego wielkiego przyjaciela Franklina Roosevelta, jego spadkobiercą Wallace (wówczas jako minister handlu) stoi z Byrnesem i Trumanem. Ich drogi niebawem się rozeszły.



Rok 1948: Wallace przemawia w Nowym Jorku po swym wielkim zwycięstwie politycznym: dzięki jego poparciu Isaacson wygrał wybory w Bronx, bijąc kandydata Trumana.



Trener zaopatrzony w materacik z galganów odgrywa rolę przemytnika. Pies zrozumiał doskonale czego od niego oczekują i gdyby nieprzyjaciel był prawdziwy, byłby już „wykończony“.

SZEŚĆ DNI ZIONĄ PARĄ SIÓDMEGO STAJĄ NA NOGI

Kotły na Śląsku są przepracowane Ale świata nadzieja...

(Od wysłannika „Wieczoru“)

SYK spawak męczy się z gorączkowym oddechem spawaczy. Zar błądzący ze ścian kotła wyciska tysiące kropli potu na obnażonych torsach. Drowniane podczerwone tępów zwęglają się, wypełniając wnętrze kotła duszącym dymem. Jest niedziela. Wiele fabryk i zakładów, nieczynnych. Zapotrzebowanie prądu na 24 godzin maleje. Elektryczne Śląska na gwałt reperują zużyte kotły. Nie ma czasu czekać aż ostygną. Trzeba wykorzystać chwilę ciszy. Od poniedziałku zostaną wszystkie kotły będą pod parą.

OD ŚWITU DO NOCY „odpowiednie” melodie

Cisza jak w Chicago niedostępnym luksusem

STOLICA rzeźni, gangsterów i auto matów ulicznych — Chicago — stało się również stolicą muzyki „funkcyjnej”. Wyrażenie to oznacza muzykę, która podnieca do zwiększenia wydajności pracy w zakładach, do wydawania pieniędzy w skle pach, zwiększa apetyt w restauracjach.

Trzy wielkie przedsiębiorstwa wyspecjalizowane w tym kierunku, dostarczają rozmaitym instytucjom jak: fabryki, banki, tow. ubezpieczeniowe, instytucje wydawnicze, wielkie magazyny, biura podróży, dworce, pralnie, biura transportowe a nawet piekarnie, muzyki podniecającej, epi leptycznej, wzmacniającej, albo rozle niwiającej, zależnie od okoliczności.

Transmisje odbywają się telefonicz nie, przez amplitikator, albo za pomocą radia. Muzyka „funkcyjna” zdobyła już sobie cały centralny obszar Stanów Zjednoczonych.

W rzeźniach zagłusza ona ryk mor dowanego bydła, w fabrykach roz brzmiewają melodie podniecające dla mężczyzn, sentymentalne dla kobiet, muzyka klasyczna zarezerwowana została dla „intelektualistów”, oraz dla bydła na fermach.

Podobno krowy dają o wiele wię cej mleka przy muzyce Beethovna niż przy naciągach jazzowych Duke Ellingtona.

Dworce i autobusy rozbrzmiewają nieustannie muzyką „funkcyjną”, tak że Amerykanin od świtu do nocy wzię ty jest w obroty i należyście udziela kowiony. Dodajmy, że istnieje równie ż muzyka „funkcyjna” dla uprzy jemnienia snu.

Jedynie cisza jest w Ameryce nie dostępnym luksusem.

W HOLLYWOOD

DWIE „gwiazdeczki” filmowe, o bardzo średnim uzdolnieniu, rozmawiają z sobą, „Jakież to szczęście — szczenięcze jedna z nich — „że pani udało się wyjść za mąż za... (tu następuje nazwisko słynnego reżysera filmowego). Co by pani zrobiła bez jego pomocy?” „Prawdopodobnie grałabym obecnie pani rolę” — zagru chała w odpowiedzi siostra druga.

Kracik Mecenasa

ŚMIERĆ LOKATORA A UMOWA NAJMU.

I. P. „Kuzyk” — Mława. Lokator pański, z którym był proces z powodu zalegania z komornym i awantur niczego zachowania całej jego rodziny — zmarł, pozostawiając w mieszka niu siostrę i jej dzieci. Ponieważ zawierał Pan (w 1946 r.) umowę najmu z tym lokatorem, który dopiero później wprowadził rodzinę — chodzi o informację, czy i jak można by usunąć pozostałe osoby, które i tak na pewno nie będą płacić komornego. Lokal byłby potrzebny dla właściciela.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA CZYNY DZIECKA.

„Pechowiec” — Warszawa. 6-cio let ni synek Pański bawiąc się na balko nie i korzystając z cawionowej nie obecności rodziców wyrzucił dużą kamienną zabawkę, która spadła na przejeżdżającą dorożkę i siłkiła prze wożne szywy. Uważa Pan, że pasażer nieustannie domaga się odszkodowa nia, bo przecież dziecko nie zasła nawiadło się, jaka szkoła może powstać i trudno, żeby bez żadnej swo jej winy odpowiadał za wyjątkowo pechowy zbieg okoliczności; tym nie mniej prosi pan o radę.

Kodeks zobowiązuje o nawia takie zdarzenia i przywiązując do nich skut ki prawne. Za szkody wyrządzone przez dziecko, odpowiadają osoby obo wiązane do nadzoru, a więc w pierw szym rzędzie rodzice i tylko w wyjątkowym wypadku, gdy poszkod owany nie może uzyskać naprawie nia szkody od osób obowiązanych do nadzoru — obowiązkiem ten może być nałożony na samego sprawcę; oczy wiście tylko wtedy, gdy ze stanu ma jątkowego poszkodowanego i spraw

WYBREDNY OZARTUCH

Technika spalania sięga tu rekor dów. W najwyższej hali w Polsce (54 m) ustawiono jest kocioł systemu Borsiga o sprawności cieplnej 85%. Tego nie trzeba już latać... tylko do brze i wykwinicie odczywać. Potwór ny ozartuch pochłania wraz z kole gami z elektrowni w Łaziskach Gór nych 600 tys. ton węgla rocznie.

Węgiel musi być mielony prawie że na puder. Tak kaprysił ten wykwin tniś. Naturalnie, że potrawę tę, trzeba dobrze „zakrapiać”. Zakłady zużywa ją na godzinę 600 m³ wody, czyli wię ciej, niż wszyscy (160 tys.) mieszkańcy Katowic.

Dyrektor naczelny elektrowni w Łaziskach Górnych, inż. Andrzejewski uważa, że wiedzący elektrowni nie mają za mało wrażeń i rewelacji i na odczynnym czuście każdą wy ciskac sztucznie poronem. Nie każ demu odpowiadają tego rodzaju pre zenty i wiele osób w poplochu opu szcza hale zanim poron spadnie.

Na Śląsku nie można nocą bia łych komercyjków. Zjednoczenie Ener getyczne Zagłębia Węglowego w Ka towicach zapewnia, że przynajmniej z komiń jego elektrowni coraz mniej nieszczęśliwych częsteczek węgla będzie się sypać na śląską ziemię.

Nowoczesne turbo-zespoły idą już ze Szwajcarii, pompy wkrótce przy będą z Francji, a młynki kulkowe wykończone się w kraju. Nie zapomni się i o kotłach. Borsigi zastąpią wysiu żonych weteranów z 1917 r.

Należy się spodziewać, że w roku 1950, po zainstalowaniu wszystkich tych urządzeń Śląsk będzie wytwor zał o 400 tys. KW więcej niż obecnie. Głód energii elektrycznej naszego przemysłu będzie nareszcie zaspoko jony.

J.R.S.

DEBIUT W SPODNICZCE

WALERY PRZYBOROWSKI, ULUBIENIEC MŁODZIEŻY, BRONIĄC PRAW KOBIEC, UDAWAŁ KOBIEC

Czy kobiety mogą oświadczać się mężczyznom? Oto problem „kto re go” postawienie w r. 1868 na łamach sławnego w owym czasie wśród pism stolicy „Przeglądu Tygodnio wego” wzbudził ogromną dyskusję i zażartą polemikę.

Aby w pełni ocenić śmiałość wy stąpienia pisarza, który poruszył to zagadnienie kobiece, trzeba cofnąć się o osiemdziesiąt lat wstecz, gdy walka toczona przez pozytywizm, szerzący nowe ideały społeczne, o prawa kobiety i przywrócenie jej należnego miejsca w społeczeństwie, natrafiała na silne sprzeciwy ze strony licznych przedstawicieli tra dycjonalizmu, zasklepionych w

swych nawykach i przesądach oby czajowych.

PRUS I ORZESKOWA NA CZELE

Najwybitniejsze umysły i najświet niejsze pióra ówczesnej epoki, wśród których na pierwszym miejscu trzeba wymienić Bolesława Prusa i Elizę O. rzeszkową, wypowiedziały się w spra wie kobiecej, potępiając bezduszne, bezużyteczne dla społeczeństwa kobie ty-lalki.

Wśród bojowników śmiało walczą cych o nowy ideał kobiety stanął je den z pierwszych Walery Przyboro wski, znany później powieściopisarz i historyk powstania styczniowego i Warszawy. Jego wypowiedzenie się w tej sprawie było równocześnie pier wszym publicznym wystąpieniem lite rackim dwuczęstotrzyletniego mło dzieńca.

Dotychczasowe, niedrukowane utwo ry literackie Przyborowskiego były znane głównie jego sympatiom, któ rych posiadał spory zastęp w różnych sferach społecznych, podbijając serca swą urodą, inteligencją i uczuciowo ścią.

Uczestnik powstania styczniowego zamienił karabin na pióro, krzewiąc ideały społeczne powstaniowej epoki. Staje się gorącym szermierzem hasel pozytywistycznych, walcząc w pierw szym artykule o prawa kobiety, a w pierwszej powieści p.t. „Hinda” napi saney w roku następnym 1869 o pra wa Żydów, propagując małżeństwa mieszane i przedstawiając do jak tra gicznych skutków mogą doprowadzić przesady społeczne.

SAMOBÓJSTWO W ŁAZIENKACH

Powieść „Hinda” powstała w związku z samobójstwem w parku łazienkowskim pary kochanków, któ rym zakazy obojętne nie pozwoliły na małżeństwo i zlamali życie.

Cydl artykułów p.t. „Listy o kobie cie” nadsyłanych do redakcji Przeglądu Tygodniowego podpisywał Przyboro wski, pseudonimem „Wanda L. z Brzo zówki”. Przypisywanie kobiecie autor stwa artykułów powiększyło wrażeń ie

i tak już ogromne dzięki śmiałości wyrażonych w nich poglądów. Przy borowski uderza w czułe i drażliwe punkty sprawy kobiecej, i śmiało roz rywła zasłonę, którą zwolennicy prze sądów społecznych pragnęli zakryć bo lączki tego problemu.

PRAWO SWOBODNEGO WYBORU MĘŻA

Dla zapewnienia szczęśliwego po życia w małżeństwie i uniezależnienia kobiety, uważa Przyborowski za ko nieczne danie niewiastom możności wybierania sobie męża. Kobieta ma prawo pierwsza oświadczać się męż czynnie. Równocześnie oszręga przed halaśliwymi pozorami emancypacji, jak palenie cygar i przebranie się w męskie stroje. Wysuwa hasło za pewnienia wolności pracy kobiecie. Żąda reform w ówczesnym nauczaniu niewiast. Zwalcza przewagę fran cuszczyzny, jako głównej podsawy wyształcenia kobiet tamtej epoki, i mówi o konieczności wczesnego ied uświadamiania życiowego i nabywa nia wiadomości z dziedziny nauk ści słych, higieny, medycyny i historii.

ZALETY REDAKTORA

Listy o kobiecie były kłębem w mro wisku dla świata dziennikarskiego. Redaktor Przeglądu Tygodniowego sławny Wiślicki nie wiedząc kto się ukrywa pod sudełką „Panny Wandy L.” wystosował do „autorki”, czyli i szarmancki list. Przegląd Katolicki, rozdarł szaty, podejrzewając „Pannę Wandę L.” o niemoralne prowadzenie się. Kurier Codzienny zaczął snuć łatwe domysły. Inne sfery literackie wysuwały „wniozę najrozmaitsze po dejrzzenia i przypuszczenia.

Jakież musiało być zapewne zdzi wienie, gdy bojowniczką o wolność kobiecą, okazał się dziarski młodzieniec i były partyzant. Przyborowski dostał się wkrótce do Przeglądu Tygodnio wego jako stały współpracownik i jak się sam wyraził w swych wspomnie niach dziennikarskich p.t. „Stara i młoda prasa” — wszedł przez spód niczkę do literatury.

PRETENSJA WANDY L.

Gorszymi jednak konsekwencjam: dla autora „Listów” niż zgorszenie konserwatywnych przedstawicieli tra dycji w prasie, były wyrzu. rby rob one mu przez damę jego serca, prawdziwą Wandę L. Panna ta nie mogła darować operowania bez swej wiedzy jej imieniem jako pseudonimem autora gorszącego artykułu.

W. R.

PRZEPOŁOWIONE SERCE ZSZYTE PRZEZ CZESKICH CHIRURGÓW

Po 167 dniach młode życie uratowane

DEKARZOM czeskim udało się nie zwykłe śmiała operacja. W 167 dniach młode życie uratowane.

W ciągu następnym 167 dni była ona poddana troskliwej obserwacji. Stan chorej stopniowo się poprawił. Opravilova została ostatecznie wy pisaną ze szpitala i powróciła do nor malnego życia.

Nie odczuwa ona żadnych specjal nych dolegliwości, musi jedynie wy strzegać się ciężkiej pracy.

J.R.S.

Derbiści otaczają się tajemnicą

Tylko 4 startuje w „Rulerze” Żrebce faworytkami w najciekawszej gonitwie

PIERWSZA klasyczna gonitwa dla „terby” generacji nagr. „Rulera” 150.000 zł na dystansie 1600 m zgromadzi na starcie w zasadzie tylko trzy konie, gdyż czwarty Labor idzie tu na czwartą nagrodę. Stajnia Wanda wysyła na start dwa czołowe trzy latki Equatora i Espoira. Para ta galopuje wyróżniająco i jej dła należy w tej gonitwie pierwsze szanse. Ruch jest również w doskonałej kondycji, orzeździej jednak lepiej po torze cięż kich. Typujemy stajnia „Wanda”, Ruch.

Z czterech zapisanych arabów w gonitwie i pierwszej dobrze przejdzie po winny Haifa i Guzia.

Druga gonitwa dla arabów zgromadzi lepszy zespół na starcie. Z zes zlorocznej kariery najlepsi w tej stawce są Frezza i Otag. Nie boi się dystansu Atszelma, z którą należy się poważnie liczyć. Typujemy Frezza, Ohag.

„Handicap” z płotami na dystansie 3000 m zgromadzi na starcie kilka niezłych płociarzy. Pierwszorzędne szanse mieć tu będzie Ganey zwycięzca „Handicapu Otwarcia”. W nor malnych warunkach gon.twy, prze trać nie powinien. Sokół III bęgal w tego rodzaju gonitwach w ubiegłym sezonie z powodzeniem. Lekceważyc go nie można, gdyż galopuje dobrze. Trzecim kandydatem do piątknego m ejsca w tej stawce będzie Daccia. Ty pujemy Ganey, Daccia III.

Trudno o zdeklarowanego fawory ta w gonitwie płatej. Wyścig ze wzglę du na udział bardzo szybkiego Sou venra będzie mocny i powinien być rozegrany w doskonałym czasie. O zwycięstwo walczyć będą konie prze prowadzone na rzut. Takimi są: Rad ca, Sobiesława, Zegaryńca i Parada

III. Dla Lume dystans 1600 m jest nieodpowiedni. Sgnor zwyciężył dwu krotnie w słabszym towarzystwie. Jak zachowa się w mocniejszej kompanii trudno przewidzieć. Stajnia wysocy go ceni i uważa Signora za konia wartościowego Sądząc z pierw szorzędnych galopów jak i doskonałej zszchorocznej kariery, należy się liczyć z Sobiesławą, doskonałą Ze garyńką i Paradą III. Po torze mię kkim groźnym przeciwnikiem dla żre bce będzie Radca. Typujemy Sob.esła wa, Parada III.

W gonitwie szóstej w dziewięciu zapisanych koniach najlepszymi są Lisander, Łoicent i Mak. Dobrze przejdzie po torze ciężkim Mak.

Słabsza stawka na starcie gonitwy siódmej. Meerschbaum wyjdzie dziś na start po raz trzeci i ma duże szanse na pokonanie swych przeciwników z Koroniarzem na czele. Szybki Suhor przeprowadzony na rzut może wnie szać się do walki.

Najlepszym koniem w gonitwie ósmej jest Wicher IV. Cezar w dwóch wyścigach bieżącego sezonu szedł na czele stawki i przy wyjściu na pro sta kończył się. Jest co zdaje się ko niem finiszowym, który powin en być przeprowadzony na rzut. Dla szybszej i nerwowej Tancerkii dys tans 2400 jest za długi. Pewną szan se trzeba dać As-durowi. Typujemy Wicher IV, Cezar.

W gonitwie dziewiątej nie ma ko nia wyróżniającego się. Możliwe, co na dystansie 1600 m odgrywa poważną rolę, Sybille d'or i Debina rozegrają gonitwę między sobą. O ile będzie chciały ruszyć od startu, może być groźną przeciwniczką Fidelitas.

Czajk.

TYPY WARSZAWSKIE



Marcowy kawaler — nawet w maju 3/4 dnia spędza u „Marca”.



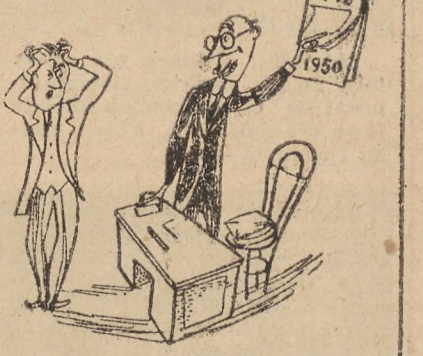
Kupiec — placzka, tzy wylewa, ale brylanty kupuje.



Studentka — wolna słuchaczka, przygotowuje się do egzaminów w parku.



Konduktor — pływał wśród ludzi, ale nie opływa w dostatek.



Uzędnik — żółw, po zaświadczenie obywatelstwa każe się zgłosić w 1950 roku.



Bankier — wędrowiec tważymi i miękimi w różnych punktach miasta.

Wycigi • Wycigi • Wycigi • Wycigi

	Gonitwa I	Gonitwa II	Gonitwa III	Gonitwa IV	Gonitwa V	Gonitwa VI	Gonitwa VII	Gonitwa VIII	Gonitwa IX	Gonitwa X
NASZE TYPY	Haifa Guzia	Frezza Ohag	Ganey Laccia	Equator Ruch	Sobiesława Parada III	Lisander Łoicent	Meerschbaum Korona z	Wicher VIII Cezar	Honor Istimus	Sybille d'Or Ughine
Zgłe Warszawy	Haifa Guzia	Atszelma Ohag	Ganey Daccia	Ruch Equator	Radca Hroodins	Argentum Łoicent	Meerschbaum Jasi zia	Wicher Tancerka	Honor Istimus	Sybille d'Or Ughine
Raczejpospolite	Guzia Haifa	Atszelma Frezza	Sokół Ganey	Equator Ruch	Souvenir Lume	Argentum Mak	Jasowia Chemo	Wicher Jolant	Honor Istimus	Sybille d'Or Fidelitas
Express Włocz.	Haifa Guzia	Atszelma Dakaszma	Ganey Daccia	Equator Ruch	Perada Radca	Argentum Łoicent	Koronarz Meerschbaum	As-duer Wicher IV	Honor Istimus	Sybille d'Or Ughine
Eventualny faks			Sokół III		Radca	Mak			Inoc	Fidelitas

Mieszkania WAWER RUSZYŁ SIĘ Inne gminy SPIA choć w Warszawie ludzie koczują na ulicy

NAJENERGICZNIJ przystąpiła do realizacji dekretu o publicznej gospodarce lokalami w miejscowości podwarszawskich gmina Wawer. Ustaliła ona, że 26 maja mija termin dobrowolnego dokwaterowania.

Po tej dacie wyszła komisja, która ustala ilość wolnych mieszkań. 3-osobowe komisje zostały już wybrane i pouczone o swych obowiązkach.

Inne gminy powinny wzorować się na Wawrze. Wprawdzie na ogół są wszędzie szczerze chęci, lecz za tymi chęciami nie idą od razu konkretne i zdecydowane kroki.

Oczywiście, wprowadzenie publicznej gospodarki lokalami jest sprawą poważną i dla gmin zupełnie nową, muszą więc one stopniowo dopiero zapoznawać się z nią.

Nie można jednak dopuścić do tego, by sprawa ta ciągnęła się zbyt długo. Od szybkiego i sprężystego postępowania zależy powodzenie całej akcji.

Stwierdzamy fakty: o przesiedleniu mieszkańców ruin do osiedli podostatecznych mówi się od paru już miesięcy, a dotychczas nie znalazło ani jednego wolnego mieszkania koło Warszawy.

Początkowo liczone na dużą ilość wolnych mieszkań w osiedlach podwarszawskich. Może tych mieszkań jest mniej, niż się spodziewano, ale bezwzględnie muszą być. Czekają na nie ludzie, wysiedleni z ruin, grożących zawaleniem.

Władze, czuwające nad pracą gmin, muszą wpłynąć na to, by gminy szybko zakończyły prace wstępne i przystąpiły do wydzielania wolnych mieszkań.

Czy Dolina Szwajcarska PRZYNEĆ SIĘ SZWAJCARÓW zapytuje BOS I CIESZY SIĘ Z KAWIARNI

DOM przy Kruczej 46 wyluska się, jak chory migdałek z gardła — mówi jeden z twórców planu nowej Warszawy, inż. Skibiński — bo Krucza nie będzie „wąskim gardłem” śródmieścia, lecz szeroką na 30 m a. f. r. komunikacją.

Krucza poszerzy się koszmiem jej parzystej strony, która dziś jest jednym długim pasmem ruin. Jedyny cały dom pod nr 46 rozbierze się, lecz nie wcześniej, niż będą skończone roboty porządkowe na całej ulicy.

U wylotu Kruczej, na placu, widać Mokotowską 34. Każdy przechodzień myśli sobie: — 3 pięter, zdrowe mury, tylko trochę wypalone wnętrza i nikt go nie odbuduje. Taki to i porządek w Warszawie.

MYŚLA tak nie tylko przechodnie. Odbudowywać ten dom chcieli już wiele instytucji, lecz szybko z tego zrezygnowały. Dom na oko mocny ma tak wstrząśnięte fundamenty, że ledwie stoi. Nadaje się tylko do rozbioru. Jest to BOS-owi bardzo na rękę. Między Mokotowską a al. Stalina ma bowiem ciągnąć się Dzielnica Ambasad — pałaców państwa.

NIEZDECYDOWANI FRANCUZI
Na urządzenie ogrodu i wybudowanie ambasady obok Doliny Szwajcarskiej BOS namawia Szwajcarów. Jasne.

Po przeciwnej stronie ul. Szopena staną prawdopodobnie siedziba ambasady angielskiej, przy al. Stalina — nowa siedziba jugosłowiańska i holenderska, waha się jeszcze tylko Francuzi.

Lecz powróćmy na Kruczą. Im bliżej al. Sikorskiego, tym bardziej widać, że zbliżamy się ku centrum handlowemu. Przy Kruczej nieopodal Min. Przemysłu staną wielkie biurowce „Dalu” i „Varmexu”. Przy jej przedłużeniu rozpoczęto już budowę nowego Domu Towarowego.

Al. Sikorskiego ma zabudować się wysokimi blokami o wielokompleksowych wystawach. Pomieszczą się tu magazyny, reprezentacyjne sklepy, kawiarnie. Na razie planom BOS-u za dotychczasowy tylko kawiarnie. Już dziś ich nie brak.

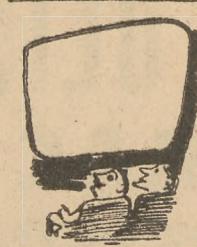
RYWAL W—Z
Za al. Sikorskiego zaczyna się Dzielnica Banków. Tylko W—Z dorównuje tej części Warszawy charakterystycznym kwadratem nowej budowy. Czerwone kłosaćki z planu

Dohałasowali się
Z HAŁAS na ulicy ponieśli surową karę czterech motocykliści. Jeździli oni po ulicach Warszawy bez tłumików. Nazwiska ich — Piotr Miller, Ezeiel Geber, Zygmunt Pietrzyk i Jan Wyporek. Głośnym motocyklom odebrano prawa jazdy do czasu, kiedy w Wydziale Ruchu i Motoryzacji zdadzą egzamin ze znajomości przepisów drogowych



Dotatnik Warszawski

Dobra rada nie jest złą



ATRAKCYJNA kina „Stylowy” — dwie żelazne kolumny zasłaniające ekran znają dobre zarobki Czytelniczy, jak i bywalcy kinowi. Do tej pory Dyrekcja kina nie znalazła sposobu

Jak pani wo!

NAJNUDNIJSZY pytaniem w Warszawie jest chyba: — Czy pan (pani) teraz wysiada?

Odpowiedź bywa różna: usuniecie się na bok, skinięcie lub zaprzeczenie głową. Czasem mniej lub więcej uprzejmie: tak, nie, wysiadam, jeszcze nie, widzi pan przecie...

Najoryginalniejszą odpowiedź dał chyba jednak wczoraj w tramwaju młody damie, pewien również młody pan.

— Czy pan teraz wysiada?
— Jak pani woli?

KOŚCIÓŁ rozpada się ARCHITEKCI GADAJĄ

SPRAWA odbudowy i przebudowy kościoła na pl. 3 Krzyży jest w dalszym ciągu nie uzgodniona, mimo że konkurs architektoniczny dojechał się już rozwiązaniu.

Według projektu prof. Szyski-Bohusza, który uzyskał pierwszą nagrodę, nowy kościół św. Aleksandra ma stanąć równoległe do ul. Żurawiej i być połączony ze starą, odbudowaną rotundą kolumnadą.

Według projektu, który zdobył drugie miejsce, rozszerzono by do wielkich rozmiarów kościół dolny, pozostawiając nad ulicą jedynie odbudowaną rotundę.

Rada Artystyczna m. st. Warszawy przeciwstawiła się wprowadzeniu wyników konkursu w życie. Polecono opracowywać projekt kościoła nadal.

Oby tylko podczas wieloletnich namysłów nie rozpadły się resztki artystycznej rotundy. (mb)

na usunięcie tej niedogodności i codziennie przejmującej 4 widzów występuje z pretensjami do bileterów, którzy są przecież niewinni.

Ponieważ widzimy, jak trudno Dyrekcji kina „Stylowy” znaleźć rozwiązanie, postaramy się pomóc.

Gdyby tak w tylnych rzędach zamiast trzech istniejących przejść zrobić tylko dwa w tych miejscach, gdzie znajdują się kolumny zadowoleni byli by wszyscy: widz, któremu nie zastaniąco by widoku, Dyrekcja, na której korzyść zręka my się autorstwa pomysłu i my z tych samych względów co widzowie.

TRAWNIKI na pl. Narutowicza jakoś nie chcą porastać trawą. Tylko gdzieś niedługo by brzożach zielenią się, a po środku całe polaście żółcą się psiankami.

Widocznie handlarze, w ciągu ostatnich lat handlujący na pl. Narutowicza wydepstalili z ziemi ostatnie soki żywotne.

Grunt do gruntu się skomercjalizował i nie chce wrócić do swej dawnej roli: żywicielki roślin.



Ocean świętokrzyski

KOŁO kościoła św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu stoi przy stanku autobusowy. Kiedy spieszycy się pasażer w dzień dąszczy wy

Fryzjerzy
gola
jak chcą

NIE przestrzegane są ceny za strzyżenie i golenie. Mimo że niedawno ukazał się oficjalny cennik, wiele zakładów się do niego nie stosuje. Cennik wprowadził obniżkę opłat za usługi fryzjerskie, ale dotychczas obniżka nie weszła w życie ze względu na oporną postawę fryzjerów.

Sprawy tą powinny się zająć odpowiednio władze. Należałoby albo zmusić do cennik jeszcze raz, albo zmusić fryzjerów do przestrzegania ustalonych cen. (J)

Trzeba dodać
dodatków
krawieckich

NAJWIĘKSZA bolączką zaopatrzonych w materiały tekstylne jest brak dodatków krawieckich. Zapotrzebowanie rynku pokrywa się w 10-20 proc. Przypuszcza się, że poprawa nastąpi dopiero w przyszłym roku.

Brak dodatków wywołuje zjawisko spekulacji. Nielegalny handel dodatkami krawieckimi podbija ich cenę, co wywołuje z kolei zwiększone koszty szycia ubrań. (J)

Tylko p. Miller
angażował
Boguckiego

W związku z wyjaśnieniem p. Andrzeja Boguckiego w sprawie koncertu „Inicjatywa prywatnej” otrzymaliśmy od p. Mieczysława Piekana pismo następującej treści:

„Do Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego

Niniejszym oświadczam, że na koncert „Prywatna inicjatywa” angażował mnie tylko p. Jan Miller, a nie p. Mieczysław Piekano.

P.M. Piekano w ogóle u mnie w Teatrze nie był.

Andrzej Bogucki”

Zamieszczając to oświadczenie, uważamy sprawę niedozwolonego koncertu w „Romie” za wyczerpaną.

TEATR NOWY

Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek o g. 19 nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia

SŁOMKOWY KAPELUSZ

W poniedziałek ważne 50% ulgi za okazaniem legitymacji pracowniczej w kasie. W środę po raz pierwszy JADZIA WJOWA

przebrnie nierówności zasypanego gruzem terenu i dotrze do gładkiego — jak mu się wydaje — chodnika, przy pierwszym kroku zapada się po kostki w wodę. Rzekomy chodnik okazuje się olbrzymią kałużą pełną mętnej, szarej wody, której kolor przy słabym świetle można z powodzeniem wziąć za szarość betonową nawierzchni.

Jeśli idąc ulicą usłyszysz gwałtowne kichanie wiesz, przechodniu, że to ofiara przystanku koło kościoła św. Krzyża. Spytaj nieszczęślika kto wini za katar, a odpowie: „Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego”.

ELEKTROWNIA
OSZCZĘDNA
JAK CHOMIK

INICJATYWA i pomysliwość pracowników Elektrowni Warszawskiej pozwoliła zaoszczędzić rocznie 5 mil. zł. Zamiast nabywać nowe transformatory, przystąpił oni do przeróbki starych transformatorów, pracujących już od 30 lat.

Istnieją jeszcze trudności z nabyciem nowych transformatorów. Poza tym cena ich jest bardzo wysoka. Dlatego też pomysliwość pracowników Warszawskiej Elektrowni jest godną pochwały.

W warsztatach Elektrowni można przerabiać rocznie 25 starych transformatorów. Jeżeli w ciągu najbliższych lat uda się przerobić wszystkie stare transformatory, oszczędność przekroczy sumę dziesiątek milionów złotych. (e)

Szczecińskie dzwony
dzwonią Koło

JEST tylko jeden w Warszawie kościół, który nie odbudowuje się, lecz buduje od fundamentów. To właśnie kościół św. Józefa na Kole. Postawiono tu lewą boczna nawę. Teraz przystępuje się do wzniesienia nawy prawej, wysokiej na 22 metry.

Na rusztowaniu zawieszono już także 3 wspaniałe dzwony, zakupione w Szczecinie. Poświęcił je ks. Prymas Hlond. (mb)

odpowiedzi
REDAKCJI

TERESA na Ziemiach Odzyskanych: List Pani przekazujemy do dalu „Kącik mecenasa”.

MARIA B., Sopot: Niesłusznie czuje się Pani obrażona. Jak Pani zauważyła, nie lekceważymy żadnych pytań naszych Czytelników, chociażby to były „nieuprzejme pytania podtekstowe”. Pytanie Pani, że nadeszło, skierowane zostało do działu „Wiem wszystko”, gdyż dział „Dobre rady” już nie istnieje. Do działu „Wiem wszystko” kierujemy i ten list Pani, mł. i r. ni jednak zarobili się cierpliwość, gdyż zgłoszeń jest b. wiele.

MARYSIA z Jeleniej Góry: Za kartę dziękujemy, ale adresatka nie jest już współpracowniczką naszej redakcji.

RIENNA J., w/m.: Istniałoby jeszcze inne wydanie, mianowicie powieści „Czerwony (Dziękuję) rodzicom Pani lub męża — o ile to w ogóle jest możliwe. W przeciwnym razie trzeba wytrwać jeszcze parę lat, póki córka nie będzie posiadać do przetrwania.

WANDA z prowincji: Sama Pani nie potrafiła zdać sobie sprawy, jak to się stało, że wysłała Pani za małą na odwołanie o 20 lat starszego i stojącego na znacznie niższym poziomie intelektualnym. Te rzeczy się mieszają — pamięć, i żyć z nim jest nam wyrazem trudno, i odejść — ze względu na dzieci — nie można. Pisze Pani, że nie wie, co poćnie za lat 5, może się stać? Wówczas dopiero zacytujemy się tragedią. Dlatego też w takich wypadkach, mówiąc sobie, że stawka przegrana i chodzi tylko o to, by przejść przez resztkę życia jak najgodniej, najpożyteczniejsze.

„BEATRIX”, w/m.: „Bardzo ciężko jest iść przez życie jak pod prąd — i wytrwać”. Właśnie dlatego, mając załadowane 27 lat, nie wolno myśleć o śmierci, „jako o najpiękniejszej przygodzie”. Piśmię Pani, że jej serce zamarło. Ale i rośliny zamierają na zimie i odradzają się w promienach słońca. Cierpliwość!

Informator
BRANŻOWY
„WIECZORU”

BARWNIKI
A. Moniuszko, Jerolim 7, tel. 861 84

JRYLANTY-BIZUT.-ZŁOTO-ZEŁO
Nowy Świat 48 Nowak

KASY PANCERNE
Palaszewski, Pankiewicz 4, t. 88887

MEBLE BIUROWE—MIESZKALNE
Sp. „Drewno”, Sikorskiego 32, l p fr

MEYŃSKIE MASZ. I ARTYKUŁY
Palaszewski, Pankiewicz 4, t. 88887

ZAPALNICZEK wszelka NAPRAWA
W-wa, ul. Żulinskiego 1, trzeci sklep.

Biuro Ogłoszeń Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”
Warszawa, Łazienki 16 al. 85793, 89780

UWAGA!
NAPISYWIENIEZA CHIRORNIANTA
Eugenia Palej
określa PALEJ
C H A R A K T E R .
ZDOLNOŚCI, PRZEZNACZENIE
Przejmując cały dzień WARSZAWA,
ul. BRACKA 29 m. 52 parter III podłoga

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Przedsiębiorstwo państwowe znajomością przebitki oraz pom. księgowego. Zgłoszenia w godz. od 9-13 Warszawa, Wilcza 9a m. 13. 4638-1

NAUKA

TANCÓW — Studio B-ci Sobieszewskich — Chmielna 20 — Tance nowoczesne — Indywidualne — Kurs przy spiesznym — Balet 14176-6

Im więcej krzesel tym większe niebezpieczeństwo POŻARU W TEATRACH I KINACH

OKOŁO 100 osób poniosło niedawno śmierć w jednym z paryskich kin. Jak ustalilo dokładne śledztwo, ewakuację publiczności z płonącego kina uniemożliwiły dodatkowe krzesła, stojące w przejściach. Uciekający ludzie zbili się w zatłoczonych przejściach, nie mogąc wydostać się na światło. Warszawa teatry i kina mają, niestety, również zwyczaj dostawiania krzesel, a nawet całych rzędów.

JEST to absolutnie niedopuszczalne. Nie można setek widzów narazić na niebezpieczeństwo. Szerokość rzędów i przejść jest ściśle określona i musi być zachowana. Przepisowa odległość od oparcia krzesła w jednym rzędzie do oparcia krzesła w drugim rzędzie wynosi co najmniej 75 cm, szerokość przejścia między rzędami — 130 cm.

Przy kasie każdego kina i teatru musi wisieć plan widowni z dokładnym podaniem ilości rzędów i ich rozmieszczenia. Przed każdym przedstawieniem M. O. powinna sprawdzić według tego planu, czy nie dostawiono dodatkowych rzędów lub krzesel.

Dostawianie dodatkowych krzesel stosują najczęściej teatry. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że w teatrach niebezpieczeństwo wybuchu pożaru jest znacznie większe, niż w kinie.

Temu lekceważeniu bezpieczeństwa publicznego musi być wyprzedziana bezwzględna walka. (ew)

Św. Duch
natchnął
SZTOKHOLM

23 skrzynie darów dla szpitala

W CZORAJ i dziś otwiera się paki nadane w darze ze Szwecji do szpitala św. Ducha. W 23 pakach znajduje się sprzęt gospodarczy i lekarski oraz narzędzia dla pawilonu niemowlęcogo. Wszystkie jest darem miasta Sztokholmu.

W ostatnich godzinach przybyła na teren szpitala 24-ta paka, w której znajduje się mechaniczna piła i czyn. 25-ta jest w drodze. Będzie to kalendar, który jednocześnie prasuje, magluje na gorąco i dezynfekuje bieliznę. Aparat ten będzie zastosowany w Polsce po raz pierwszy. Kalendarz zasadniczo wywozi ze Szwecji nie wolno. Był to więc wyjątek, który kosztował Sztokholm cztery miesiące starań. Tym bardziej powinniśmy być wdzięczni.

W transporcie znajduje się kilka pak, których waga dochodzi do pół tony. Szpitalowi przybędą między innymi elektrokotyły, mechaniczna suszarka naczyń, elektryczna maszynka do krajania mięsa i chleba i t. d.

Oddział polonijny otrzymał olbrzymi aparat radiowy Philipsa z adapterem, patefon elektryczny i 133 płyty. (mb)

Zejdź z drogi
PDT

CZWOROBOK między al. Sikorskiego, Bracką, Widok i Kruczą stał się obecnie placem budowy Powozowego Domu Towarowego. Czworobok ograda się wraz z chodnikami za zgodą Wydziału Ruchu. Ruch pieszy musi się wobec tego odbywać po przeciwnej stronie tych ulic.

Informator
BRANŻOWY
„WIECZORU”

7.00 Sygnal czasu; 7.05 „Zegarynka muzyka”; 8.00 „Złoty”; 8.30 Muz.; 9.00 Nabożeństwo; 10.00 „Przekrój”; 10.05 „Pamiętnik”; 10.15 „Krajobraz”; 10.30 „Krajobraz”; 10.45 „Krajobraz”; 11.00 „Krajobraz”; 11.15 „Krajobraz”; 11.30 „Krajobraz”; 11.45 „Krajobraz”; 12.00 „Krajobraz”; 12.15 „Krajobraz”; 12.30 „Krajobraz”; 12.45 „Krajobraz”; 13.00 „Krajobraz”; 13.15 „Krajobraz”; 13.30 „Krajobraz”; 13.45 „Krajobraz”; 14.00 „Krajobraz”; 14.15 „Krajobraz”; 14.30 „Krajobraz”; 14.45 „Krajobraz”; 15.00 „Krajobraz”; 15.15 „Krajobraz”; 15.30 „Krajobraz”; 15.45 „Krajobraz”; 16.00 „Krajobraz”; 16.15 „Krajobraz”; 16.30 „Krajobraz”; 16.45 „Krajobraz”; 17.00 „Krajobraz”; 17.15 „Krajobraz”; 17.30 „Krajobraz”; 17.45 „Krajobraz”; 18.00 „Krajobraz”; 18.15 „Krajobraz”; 18.30 „Krajobraz”; 18.45 „Krajobraz”; 19.00 „Krajobraz”; 19.15 „Krajobraz”; 19.30 „Krajobraz”; 19.45 „Krajobraz”; 20.00 „Krajobraz”; 20.15 „Krajobraz”; 20.30 „Krajobraz”; 20.45 „Krajobraz”; 21.00 „Krajobraz”; 21.15 „Krajobraz”; 21.30 „Krajobraz”; 21.45 „Krajobraz”; 22.00 „Krajobraz”; 22.15 „Krajobraz”; 22.30 „Krajobraz”; 22.45 „Krajobraz”; 23.00 „Krajobraz”; 23.15 „Krajobraz”; 23.30 „Krajobraz”; 23.45 „Krajobraz”; 24.00 „Krajobraz”.

WARSZAWA II
9.02 Muz. popul.; 10.00 „W młodości”; 10.05 „Krajobraz”; 10.15 „Krajobraz”; 10.30 „Krajobraz”; 10.45 „Krajobraz”; 11.00 „Krajobraz”; 11.15 „Krajobraz”; 11.30 „Krajobraz”; 11.45 „Krajobraz”; 12.00 „Krajobraz”; 12.15 „Krajobraz”; 12.30 „Krajobraz”; 12.45 „Krajobraz”; 13.00 „Krajobraz”; 13.15 „Krajobraz”; 13.30 „Krajobraz”; 13.45 „Krajobraz”; 14.00 „Krajobraz”; 14.15 „Krajobraz”; 14.30 „Krajobraz”; 14.45 „Krajobraz”; 15.00 „Krajobraz”; 15.15 „Krajobraz”; 15.30 „Krajobraz”; 15.45 „Krajobraz”; 16.00 „Krajobraz”; 16.15 „Krajobraz”; 16.30 „Krajobraz”; 16.45 „Krajobraz”; 17.00 „Krajobraz”; 17.15 „Krajobraz”; 17.30 „Krajobraz”; 17.45 „Krajobraz”; 18.00 „Krajobraz”; 18.15 „Krajobraz”; 18.30 „Krajobraz”; 18.45 „Krajobraz”; 19.00 „Krajobraz”; 19.15 „Krajobraz”; 19.30 „Krajobraz”; 19.45 „Krajobraz”; 20.00 „Krajobraz”; 20.15 „Krajobraz”; 20.30 „Krajobraz”; 20.45 „Krajobraz”; 21.00 „Krajobraz”; 21.15 „Krajobraz”; 21.30 „Krajobraz”; 21.45 „Krajobraz”; 22.00 „Krajobraz”; 22.15 „Krajobraz”; 22.30 „Krajobraz”; 22.45 „Krajobraz”; 23.00 „Krajobraz”; 23.15 „Krajobraz”; 23.30 „Krajobraz”; 23.45 „Krajobraz”; 24.00 „Krajobraz”.

WARSZAWA II
16.32 Muz. lekka; 17.00 „W okopach Stalingradu”; 17.15 „Krajobraz”; 17.30 „Krajobraz”; 17.45 „Krajobraz”; 18.00 „Krajobraz”; 18.15 „Krajobraz”; 18.30 „Krajobraz”; 18.45 „Krajobraz”; 19.00 „Krajobraz”; 19.15 „Krajobraz”; 19.30 „Krajobraz”; 19.45 „Krajobraz”; 20.00 „Krajobraz”; 20.15 „Krajobraz”; 20.30 „Krajobraz”; 20.45 „Krajobraz”; 21.00 „Krajobraz”; 21.15 „Krajobraz”; 21.30 „Krajobraz”; 21.45 „Krajobraz”; 22.00 „Krajobraz”; 22.15 „Krajobraz”; 22.30 „Krajobraz”; 22.45 „Krajobraz”; 23.00 „Krajobraz”; 23.15 „Krajobraz”; 23.30 „Krajobraz”; 23.45 „Krajobraz”; 24.00 „Krajobraz”.

WARSZAWA II
16.32 Muz. lekka; 17.00 „W okopach Stalingradu”; 17.15 „Krajobraz”; 17.30 „Krajobraz”; 17.45 „Krajobraz”; 18.00 „Krajobraz”; 18.15 „Krajobraz”; 18.30 „Krajobraz”; 18.45 „Krajobraz”; 19.00 „Krajobraz”; 19.15 „Krajobraz”; 19.30 „Krajobraz”; 19.45 „Krajobraz”; 20.00 „Krajobraz”; 20.15 „Krajobraz”; 20.30 „Krajobraz”; 20.45 „Krajobraz”; 21.00 „Krajobraz”; 21.15 „Krajobraz”; 21.30 „Krajobraz”; 21.45 „Krajobraz”; 22.00 „Krajobraz”; 22.15 „Krajobraz”; 22.30 „Krajobraz”; 22.45 „Krajobraz”; 23.00 „Krajobraz”; 23.15 „Krajobraz”; 23.30 „Krajobraz”; 23.45 „Krajobraz”; 24.00 „Krajobraz”.

WARSZAWA II
16.32 Muz. lekka; 17.00 „W okopach Stalingradu”; 17.15 „Krajobraz”; 17.30 „Krajobraz”; 17.45 „Krajobraz”; 18.00 „Krajobraz”; 18.15 „Krajobraz”; 18.30 „Krajobraz”; 18.45 „Krajobraz”; 19.00 „Krajobraz”; 19.15 „Krajobraz”; 19.30 „Krajobraz”; 19.45 „Krajobraz”; 20.00 „Krajobraz”; 20.15 „Krajobraz”; 20.30 „Krajobraz”; 20.45 „Krajobraz”; 21.00 „Krajobraz”; 21.15 „Krajobraz”; 21.30 „Krajobraz”; 21.45 „Krajobraz”; 22.00 „Krajobraz”; 22.15 „Krajobraz”; 22.30 „Krajobraz”; 22.45 „Krajobraz”; 23.00 „Krajobraz”; 23.15 „Krajobraz”; 23.30 „Krajobraz”; 23.45 „Krajobraz”; 24.00 „Krajobraz”.

WARSZAWA II
16.32 Muz. lekka; 17.00 „W okopach Stalingradu”; 17.15 „Krajobraz”; 17.30 „Krajobraz”; 17.45 „Krajobraz”; 18.00 „Krajobraz”; 18.15 „Krajobraz”; 18.30 „Krajobraz”; 18.45 „Krajobraz”; 19.00 „Krajobraz”; 19.15 „Krajobraz”; 19.30 „Krajobraz”; 19.45 „Krajobraz”; 20.00 „Krajobraz”; 20.15 „Krajobraz”; 20.30 „Krajobraz”; 20.45 „Krajobraz”; 21.00 „Krajobraz”; 21.15 „Krajobraz”; 21.30 „Krajobraz”; 21.45 „Krajobraz”; 22.00 „Krajobraz”; 22.15 „Krajobraz”; 22.30 „Krajobraz”; 22.45 „Krajobraz”; 23.00 „Krajobraz”; 23.15 „Krajobraz”; 23.30 „Krajobraz”; 23.45 „Krajobraz”; 24.00 „Krajobraz”.

WARSZAWA II
16.32 Muz. lekka; 17.00 „W okopach Stalingradu”; 17.15 „Krajobraz”; 17.30 „Krajobraz”; 17.45 „Krajobraz”; 18.00 „Krajobraz”; 18.15 „Krajobraz”; 18.30 „Krajobraz”; 18.45 „Krajobraz”; 19.00 „Krajobraz”; 19.15 „Krajobraz”; 19.30 „Krajobraz”; 19.45 „Krajobraz”; 20.00 „Krajobraz”; 20.15 „Krajobraz”; 20.30 „Krajobraz”; 20.45 „Krajobraz”; 21.00 „Krajobraz”; 21.15 „Krajobraz”; 21.30 „Krajobraz”; 21.45 „Krajobraz”; 22.00 „Krajobraz”; 22.15 „Krajobraz”; 22.30 „Krajobraz”; 22.45 „Krajobraz”; 23.00 „Krajobraz”; 23.15 „Krajobraz”; 23.30 „Krajobraz”; 23.45 „Krajobraz”; 24.00 „Krajobraz”.

WARSZAWA II
16.32 Muz. lekka; 17.00 „W okopach Stalingradu”; 17.15 „Krajobraz”; 17.30 „Krajobraz”; 17.45 „Krajobraz”; 18.00 „Krajobraz”; 18.15 „Krajobraz”; 18.30 „Krajobraz”; 18.45 „Krajobraz”; 19.00 „Krajobraz”; 19.15 „Krajobraz”; 19.30 „Krajobraz”; 19.45 „Krajobraz”; 20.00 „Krajobraz”; 20.15 „Krajobraz”; 20.30 „Krajobraz”; 20.45 „Krajobraz”; 21.00 „Krajobraz”; 21.15 „Krajobraz”; 21.30 „Krajobraz”; 21.45 „Krajobraz”; 22.00 „Krajobraz”; 22.15 „Krajobraz”; 22.30 „Krajobraz”; 22.45 „Krajobraz”; 23.00 „Krajobraz”; 23.15 „Krajobraz”;



Lekkoatleci Wysokoskolskiego w chwili po przyjeździe do Warszawy. Młodzi mają wesołe, jeszcze nie wycieńczone twarze, że zawodnicy polscy uzyskali dużo lepsze od nich wyniki. W lewym rogu Bemova jedyna z drużyny czeskiej, która zajęła pierwsze miejsce (200 m.). W prawym rogu Lomska zamierza pobić dzisiaj rekord CSR w biegu 80 m. przez płotki.
Foto E. Franckowiak — API

Sport • Sport

8 PASZPORTÓW OLIMPIJSKICH MOŻNA WYGRAĆ W ŁODZI TRUDNIEJ NIŻ MISTZOSTWO POLSKI

STARTUJE 32 NAPRAWDĘ NAJLEPSZYCH BOKSERÓW

32 NAJLEPSZYCH bokserów w walce o paszport do Londynu. 3 dniowy turniej rozgrywany na otwartym powietrzu. To zupełnie wystarczy, aby przedolimpijski turniej bokserki, który od będzie się w dniach 26 — 28 maja na stadionie Łódzkiego KS, stał się najciekawszą imprezą pięściarską bieżącego sezonu.

TRYBUNY na 9 tys. widzów gotowe

W Łodzi martwią się tylko o pogodę

ŁÓDŹ 22.5. (tel. wł.) Przygotowania do przedolimpijskiego turnieju bokserki w Łodzi zostały już ukończone. Organizatorzy łódzkiej imprezy przygotowali trybuny na otwartym stadionie ŁKS, które pomieszczą 9 tysięcy widzów. Zainteresowanie turniejem jest olbrzymie. Już w tej chwili prawie wszystkie bilety zostały wyprzedane.

Tenisistów czeszy spóźnił się

EPREZENTACJA tenisowa Pragi Czeskiej w składzie Smolinski, Moskwa, Krejciak i Dostal opóźniła swój przyjazd do Katowic i spotka się z zespołem Śląska dopiero w środę i czwartek 26 i 27 maja.

Mecz Praga — Warszawa automatycznie przesunięty zostaje na piątek, sobotę i niedzielę. Od będzie się on na kortach Legii. W barwach Warszawy wystąpią Jędrzejowska, Skonecki, Beldowski i inni.

8 x 1000 zł. za 4 wyniki w konkursie PKOl.

Ze świątecznego kuponu (Nr 27) „Zgadnij kto wygra”, wypadły trzy spotkania. Przyznano wobec tego na grody tylko tym uczestnikom, którzy bezbłędnie odgadli cztery pozostałe wyniki. Okazało się, że takich „jasnowidzów” jest aż ośmiu. Wszyscy oni otrzymają po 1000 zł nagrody.

O przygotowaniach naszych czołowych bokserów w razie jakiegoś cicha, chociaż wielu z nich przeszło dobrą próbę zwycięskich walk na ringach Francji. Inni — mamy nadzieję, także nie próżnują. Tu chodzi o Olimpiadę!

O NIKIM NIE ZAPOMNIANO
Kapitan związkowy Derda ustalił już listę uczestników turnieju i nie podlega ona żadnym dyskusjom. Sięgnął naprawdę po najlepszych, kierował się zaś ich wiekiem, kwalifikacjami i możliwościami na przyszłość. Mi strzostwa Polski posłużyły mu za podstavę.

Stąd też lista uczestników przedolimpijskiego turnieju zawiera nazwiska: Kasperczyk, Symonowicz, Malocha, Zurawski, Zagorski, Kubicki i Jaskóły. Nie zapomniano również i o tych, którzy nie stanęli w turnieju warszawskim. O tych, którzy wyróżnili się zdolnościami i osiągnęli wartościowe wyniki. Myślimy tu przede wszystkim o Tyczynskim, Brzozce i Stecu.

WALKI O PASZPORT

Najlepszemu poziomowi walk spodziewać się można w wagach koguciej, piórkowej, półśredniej i średniej.

Kilka pojedynków — np. trójki Grzywocz, Bazarnik, Symonowicz, lub Antkiewicz — Czortek — Matloch, czy wreszcie i przede wszystkim Koczyński — Zagorski — może stać się najtrwalszym wspomnieniem pięściarskim.

Szymura wyznaczony został do turnieju w wadze półciężkiej. Wobec ostatnich jego startów przeciw Jugosławiom w wadze ciężkiej — wydało się nam, że nasz mistrz przewidziany już jest jako nowy reprezentant Polski w najcięższej kategorii.

Zresztą zdanie to slyszeliśmy ze wszystkich stron naszego świata bokserkiego. Być może więc, że w tej, a może i w innych kategoriach nastąpią jeszcze pewne przesunięcia.

Należy również sadzić, że w międzyczasie żadne niepotrzebne kontuzje nie osłabią doborowej stawki 32 pięściarzy. TOM

Przystań „Pocztowca” podnosi banderę

Otwarcie nowowybudowanej przystani Związkowego Klubu Sportowego „Pocztowca” (dawniej SKP) oraz podniesienie bandery, chrzest lodzi i zawodów sportowe odbędą się w niedzielę 23 bm. o godz. 9.30 przy Wale Miedzeszyńskim Nr. 23

Sensacja Wrocławia Zwolnienia bokserów tylko za zwrotem pieniędzy CZŁONEK Wr. O. Z. B. zapomniał się sam zdyskwalifikować

WROCŁAW 22.5. (tel. wł.)
NIELADA sensację przeżywa obecnie świat bokserki Wrocławia. Człowiek bokserzy IKS, Symonowicz, Waluga i Kupisz, zwrócił się z prośbą do klubu o udzielenie im zwolnienia. Kierownictwo sekcji bokserkiej przychyliło się do prośby Walugi „prosząc” go jednak o... zwrot 40 tysięcy złotych, które IKS wyłożył na jego edukację i na wyjazd na mistrzostwa Polski. (sic!)

Nie koniec na tym. Dwaj działacze Burzy, Szyrzycki i Kozłowski zostali zdyskwalifikowani na przeciąg pół roku za to, że ośmielili się protestować po krzywdzącym wyniku, jaki spotkał ich zawodnika w czasie mistrzostw juniorów.

Zdyskwalifikował ich nie kto inny, tylko członek zarządu wrocławskiego OZB, kierownik IKS-u Zięba, który nie dawno zerwał mecz z Concordia Piotrków za porażkę Symonowicza.

Żeby karać drugich, trzeba samemu być bez winy, a zrywanie meczów jest specjalnością przewodniczącego WS Wr. OZB, który przed rokiem wycofał swój klub z mistrzostw okręgu.

Szkoda wielka, że właśnie Wrocław, który niedawno tak chlubnie zapisał się ofiarowując 100 tys. zł na olimpijski fundusz, pozwala sobie na takie wybrki. (Jot.)

DO OSTATNIEJ PIŁKI walczyli polscy tenisiści aby przegrać 0:7

Szkoda że nie grali w pucharze Davisa

BĘDIEMY walczyć do ostatniej piłki — zapewniali nas przed wyjazdem do Bukaresztu Kończak i Skonecki. Jędrzejowska była również dobrej myśli. Tenisiści wyjeżdżali na ogół w dobrych nastrojach. Za to pod róz z Bukaresztu upłynęła w smutku i rozczarowaniu własnych umiejętności. Ciężar porażki 7:0 przytaczał barki naszych tenisistów. Czy czasem nie za dużo wymagali oni od siebie? Ze z tenisem naszym źle jest — to nie nowego. Również i przyczyny tego stanu rzeczy powstały nie na skutek eksperymentów PZT, lecz nierozważnie łączą się ze znanymi faktami: tenisiści nie wyjechali na Rivierę, nie grali w pucharze Davisa z Italią, a pierwsza poważna próba

10 MINUT GRY decyduje o zwycięstwie Garbarni

KRAKÓW 22.5. (tel. wł.) W sobotę rozegrano w Krakowie mecz piłkarski o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami Cracovii i Garbarni. Nieoczekiwane zwycięstwo odniosła Garbarna w stosunku 3:2 (0:2).

O zwycięstwie drużyny robotniczej zdecydowało 10 minut gry w drugiej połowie, kiedy napastnicy zdobyli bramki. Łupem bramkowym podzielili się: Szewczyk i Różankowski II (dla Cracovii) oraz Parpan II, Forszewski i Górecki (z karnego) — dla Garbarni. Sędzował b. dobrze p. Sperleng.

Jeszcze mają w kość ach W-P-W a już obóz w Szczecinie

Do Szczecina na obóz przygotowawczy przed Igrzyskami Bałkańskimi wyjeżdżają w poniedziałek kolarze. Poza wyznaczonymi na Bałkaniadę 7 szosowcami i 6 torowcami — na obóz znajdzie się ponadto: 5 kolarzy z okręgu łódzkiego, trzech z okręgu krakowskiego i dwóch z wrocławskiego.

przypadła dopiero na połowę maja i odbyła się z przeciwnikiem na ogół nie docenianym, ale reprezentującym poważną siłę w tenisie naszego kontynentu.

Rumuni po wojnie — to Rurac — czołowa rakietka świata, Cararulis, który już w tym sezonie, poza Rivierą, miał trening w międzynarodowych mistrzostwach Paryża, wreszcie pogromca Destremau — Viziru i ponoć doskonali trzeci gracze — Cosus.

Tacy oto tenisiści pokonał nas w miążącym stonku 7:0.

Czy chcemy tłumaczyć porażkę? — Nie dalecy jesteśmy od tego. Umieliśmy bić Rumunów (choćby ostatnio w wyścigu W—P—W) — umiemy teraz uznać bezapelacyjną wyższość naszych zwycięzców.

Szczepaniak chce jeszcze grać i nie jedzie na kurs trenerów

W poniedziałek rozpoczyna się w Korcynie kurs dla instruktorów piłki nożnej, organizowany przez PZŁ N. Na kursie tym zobaczymy szereg znanych piłkarzy, reprezentantów Polski.

Śląsk wysłał m. in. Piątkę, Wodarczyka, Peterka, Nytza, Poznań — Fliegera i Nowickiego. Warszawa — Przędzińskiego W. i Borowieckiego (juniora). Z Krakowa jedzie aż 7 kandydatów na przyszłych trenerów.

Z Warszawy nie pojedzie Szczepaniak, który nie chce jeszcze rezygnować z kariery zawodniczej.

OPÓŹNIENI

Borys Rajtonow (4)

przekraczania frontu. Jak pan generał zapewne wie, tego rodzaju niespodzianki w naszym, dość urozmaiconym, zawodzie należy traktować z pewną dozą humoru...

Pułkownik Pauli nie bez zdziwienia przysłuchiwał się tej rozmowie, z której wynikało, że Launitz jest starym znajomym groźnego generała. Szanse majora od razu podskoczyły. Nagle generał przypomniał sobie o istnieniu Paulego i zwrócił się do niego:

— Jakże są pańskie plany, panie pułkowniku, wobec tego młodego człowieka?

— Niestety, panie generale, major von Launitz został rozkazem naczelnych władz naszego wywiadu przydzielony nie do mnie, ale do dyspozycji pana Obersturmbanfuhrera Rummela — odpowiedział pułkownik, ucieszony tym, że gniew generała minął.

— Panie pułkowniku, proszę przypomnieć Obersturmbanfuhrerowi Rummelowi moją radę. Niech pomyśli o majorze Launitzu, gdy będzie się zastanawiał nad wyborem nowego komendanta Naftogradu.

— Melduję posłusznie, panie generale — wyrwał służbowo — że jeszcze dzisiaj major von Launitz zostanie skierowany do Naftogradu. Jednocześnie zaznaczam, że na skutek otrzymanych z Berlina instrukcji, nowy komendant będzie posiadał specjalne pełnomocnictwa. Będą mu podporządkowane wszystkie jednostki wojskowe oraz placówki Gestapo i służby bezpieczeństwa na terenie miasta i okręgu naftogradzkiego. Nasza armia musi mieć nareszcie odpowiednio korzyści z posiadania tak ważnych terenów. Mówię oczywiście o nafcie — dodał pułkownik.

— I ja tak sądzę — wycedził przez zęby Scherwitz. Zbliżył się do majora i wyciągając doń rękę, rzekł serdecznie:

— Launitz, proszę pamiętać o tym, że o ile ucie panu wycisnąć naftę z tych przeklętych terenów — to niewątpliwie czeka pana wielka kariera i olbrzymia nagroda. Pan mnie chyba dobrze rozumia!

— Tak jest, panie generale, dolożę wszelkich staran, aby wykonać wszystko według rozkazu — odpowiedział służbowo major.

Generał odjechał zadowolony, na kilka sekund mignęły niebieskie reflektory auta. Z ciemności na kilka sekund wyłoniły się krzaki bzu i rabaty kwiatów, rosnących przed gankiem dowódcztwa.

— Czy pan może się jeszcze dzisiaj udać do Naftogradu, celem objęcia tak ważnego stanowiska — zapytał Pauli majora. — Wprawdzie po nocy nie jest to bardzo bezpieczne, ale sam pan widzi, że chodzi tu o szybkość działania.

— Jesteśmy na froncie, panie pułkowniku, to znaczy, że raz wydany rozkaz musi być natychmiast wykonany bez żadnego ociągania — służbowo zameldował major.

— Muszę pana uprzedzić, że jest to stanowisko trudne i odpowiedzialne. Trudność polega na specyficznych warunkach pracy. Będzie pan musiał za wszelką ceną uruchomić przemysł naftowy istniejący przedtem na tym terenie. Przypuszczam, że zdaje sobie pan sprawę, co to oznacza?

Bezpośrednim pańskim szefem będzie Obersturmbanfuhrer Rummel. Jest to niezwykle ustosunkowany człowiek, prawdę mówiąc jeden z najbardziej zaufanych ludzi Reichsfuhrera Himmlera. Mam wrażenie, że pan rozumie, co to znaczy. Dalej, na stanowisku szefa Gestapo znajdzie pan niejakiego Kurta Heintza. Ten Heintz — to bezsprzecznie uzdolniony urzędnik służby bezpieczeństwa, ale jest on przede wszystkim urzędnikiem. Oznacza się poza tym chorobliwą po prostu podejrzliwość w stosunku do wszystkich. Jest formalistą i człowiekiem nie posiadającym szerszych horyzontów, nie potrafi też szybko orientować się w sytuacji. Może być jednak panu bardzo pomocny w przeprowadzaniu planów, które muszą być szybkie, mocne i zdecydowane.

Mówiąc to wszystko, pułkownik Pauli przechadzał się po pokoju. Nagle zatrzymał się i popatrzył wprost w oczy Launitza:

— Pragnąłbym jeszcze pana poradzić — rzekł przyciszonym nieco głosem — aby pan zdwoił czujność w Naftogradzie. Mówię to z obowiązku służbowego. Proszę nie zapominać o losie, który spotkał wszystkich pańskich poprzedników na tym stanowisku. Niech pan śpi z otwartymi oczyma. Wszyscy poprzednicy komendantów tego miasta zostali zabici w murach komendatury i przestępców nikt nie zdołał odnaleźć, nawet ten sprytny i podejrzliwy Hüntz. To są naprawdę dziwne rzeczy. Dziwne i niesamowite! Proszę więc nie zapomnieć, majorze, że Naftograd — to rzeczywiście niebezpieczna placówka! Jeszcze jedno takie zabójstwo — pułkownik spojrzął na Launitza — i będę wierzył w upiory...